Wydanie niedzielne — Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy

WYDANIE DE! — NIEDZIELA 15 PAŹDZIERNIK 1933 — ROK II — NR. 285

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Mordercy śp. Przebindy i Süsskindów przewiezieni do Krakowa

Zeznania zbrodniczej pary małżeńskiej

Katowice, 14-go październ:ka.!

Po dokonanem już przewiezieniu do Krakowa morderców listonosza ś. p. Przebindy oraz Süsskindów, **Jana Malisza z Katowic i Marji Maliszowej z Rabki**, policja krakowska **ujawniła cały szereg szczegółów z dotychczasowych zeznań zbrodniczej pary małżeńskiej.** Rola policji katowickiej z konieczności **ograniczyła się do przytrzymania Jana Malisza w kabarecie „Trocadero"**, czego, jak wiadomo, dokonali funkcjonarjusze katowiccy st. przod. **Wiśniowski i Czylok.**

Jak uplanowano zbrodnię

Sprowadzoną 12 bm. z Rabki w kajdankach **wytwornie ubraną Marję Maliszową**, w piątek, 13 bm., rano **odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Krakowie, który przytrzymał ją w areszcie śledczym. Maliszowa, paląc namiętnie papieros za papierosem, zeznała całą prawdę. Zeznania te pokrywają się w pełni ze zeznaniami ciężko rannej córki Süsskindów.** Maliszowa pamięta wszystko najdokładniej. Jest **spokojna i zrównoważona, a zarazem zrezygnowana.** Wie i życzy sobie zresztą, by wspólnie z mężem skończyła na szubienicy...

W przededniu zbrodni Maliszowie **oglądali różne wolne pokoje w Krakowie**, chcąc zorjentować się, **które z mieszkań nadawałoby się najlepiej do wykonania zbrodni. Predtem bowiem żyli w nędzy, pieniędzy nie chciał im już nikt pożyczać. Stąd powstał plan dokonania napadu na listonosza, o czem oboje czytali w „Tajnym Detektywie".** Zapadło postanowienie wynajęcia mieszkania u Süsskindów, gdzie Maliszowa zamieszkała pod nazwiskiem **Marji Seleckiej.**

Maliszowa zeznała, że po wykupieniu z zastawu rewolweru, **postanowiła działać. W zbrodni brała czynny udział, strzelając również do Süsskindów.** Wzorowali się ściśle przy dokonaniu zbrodni **na opisach „Tajnego Detektywa"** (a nie jak pisze „Tempo Dnia" — „prasy poznańskiej) **podobnej zbrodni, dokonanej niedawno na listonosza w Toruniu. Przy studjowaniu tych opisów starali się uniknąć błędów, popełnionych przez zbrodniarzy toruńskich, którzy ściągnęli policjanta do swego mieszkania, a nie do mieszkania obcego.**

Malisz po nieudałym zamachu samobójczym **był mocno osłabiony i** — jak już pisaliśmy, **zapadł w twardy sen. Przyznał się do wszystkiego. Zbrodnię popełnił sam. Żona nie jest winna. O ile w tej strasznej chwili pomagała mu mordować, to czyniła to z przywiązania do niego i obawy, by konające ofiary nie przyczyniły się do ujęcia go. Głównym motorem popełnienia zbrodni był on sam. On też uplanował całą zbrodnię, wzorując się na opisach „Tajnego Detektywa".**

Po zbrodni kupił żonie w Krakowie 2 suknie, dał jej 200 zł. i wysłał z Katowic do Rabki. **Więcej gotówki nie chciał jej dać, by nie zwracała na siebie uwagi rozrzutnością.**

W piątek wieczorem Malisz, przebywający w szpitalu w Katowicach, przebudził się i wdał się w rozmowę z posterunkowymi, **usiłując symulować warjata**, co mu się jednak nie udawało.

Przewiezienie Malisza do Krakowa **nastąpiło w piątek o godz. 21,12.** Przy wyjeździe z szpitala taksówką na dworzec pocieszał się, że **jedzie „do żony" i że ją znowu zobaczy.** W ciągu całej drogi **milczał.** Na dworcu zebrała się większa grupa ludzi, która jednak **nie została dopuszczona do zbrodniarza.** Do Krakowa przyjechał Malisz pod silną eskortą o godz. 23.08.

Widmo szubienicy

Maliszowie będą odpowiadali **przed sądem doraźnym.** Akt oskarżenia będzie wygotowany w najbliższym czasie w ciągu kilku dni, przed końcem bieżącego miesiąca.

Rozprawa musi być rozpisana i przeprowadzona **w ciągu 90 dni od daty zbrodni.** Sąd przydzieli zbrodniarzom prawdopodobnie **obrońców z urzędu.**

Z pobytu zbrodniarzy w Katowicach

Po zbrodni para **skierowała się do Katowic, gdzie zamieszkali przy ul. Ligonia 18 u p. Hajde.** Malisz przedstawił się **jako artysta kabaretowy Jan Molin i zapłacił za 2—3 dni 70 zł. za pokój, prosząc H., by nie meldowała ich chwilowo na policji do czasu nadejścia książeczki wojskowej z Przemyśla.** Opowiadał, że w tych dniach **otrzyma od krewnego 1.500 zł.**

W. Katowicach po odjeździe żony Malisz **odwiedzał kawiarnie**, słuchając koncertów i **płacąc dość wysokie rachunki.** Przed odjazdem żony **zakupił jej od przybyłego z Krakowa do Katowic szewca Józefa Kucińskiego b. eleganckie buciki** i zarazem zamówił dla siebie b. wykwintne buty, **których jednak już nie mógł odebrać.** Szewcowi nie podał nazwiska, lecz kazał zapisać **„Duet Alvarez".**

Malisz planował nową zbrodnię w Katowicach?

W związku z dochodzeniami, przeprowadzonemi przez wywiadowców krakowskich w Katowicach po zaaresztowaniu Malisza przez wywiadowców śląskich, nie od rzeczy będzie podkreślić, że wywiadowcy krakowscy dopuścili się niezręcznego kroku, pozostawiając na stole podczas przesłuchania zbrodniarza buteleczkę z weronalem, z czego skorzystał Malisz, o czem donosiliśmy.

W związku z zwierzeniem się Malisza wobec swej gospodyni w Katowicach, że otrzyma w tych dniach od krewnego 1.500 zł., w kołach policyjnych powstało przypuszczenie, że Malisz chciał widocznie i w Katowicach popełnić nową zbrodnię, zwabiając do mieszkania swej gospodyni listonosza z pieniędzmi, jak w Krakowie. Poprosił on nawet swą gospodynię, by zezwoliła na wysłanie pieniędzy pod jej adresem, i pytał się jej, o której godzinie listonosz chodzi po domach przy ul. Ligonia i Kościuszki. Pieniądze te miały nadejść około 15 bm.

Na odpoczynku w Rabce

Maliszowa pojechała do Rabki, gdzie zamieszkała za poradą przygodnej towarzyszki podróży w willi **„Storczyk".** W willi zwróciło ogólną uwagę **wielkie jej znużenie i zdenerwowanie.** Zażądała od pokojówki smalcu, rzekomo dla **wyleczenia się z kataru. Istnieje przypuszczenie, że smalec był jej potrzebny do wywabienia ewentualnych plam z krwi na sukni czy innej części garderoby.**

On w kabarecie, ona w dancingu

Maliszowa skończyła tak, jak jej mąż. On **w kabarecie, gdzie go ujęto, a ona po nieprzespanej nocy, przebytej w dancingu, gdzie kazała sobie podać kilka kieliszków likieru.** W Rabce uchodziła **za Marję Węgrzynównę, gdyż podała swe panieńskie nazwisko.** Wszyscy sądzili, **że jest krewną artysty Węgrzyna, przeczyła temu jednak. W czasie zabawy w dancingu odzyskała humor i swobodę.** Po powrocie do pensjonatu wzięła kąpiel i położyła się. W chwili aresztowania w dn. 12 bm. rano leżała w łóżku.

Aresztowanie w łóżku

W chwili wkroczenia do pokoju jej policji, **M. zerwała się z łóżka i przyparta do muru, przyznała się, że jest żoną Malisza. Po ubraniu odprowadzono ją w kajdankach na dworzec w Rabce, dokąd odprowadzała ją nieliczna zresztą ze względu na późny sezon grupka kuracjuszów.**

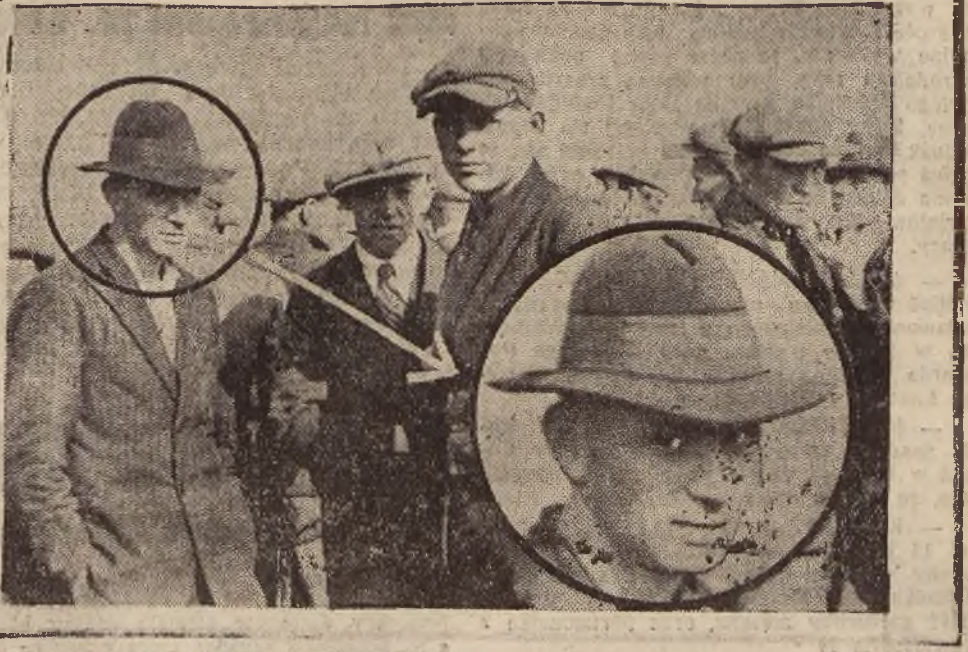
Wędrówka naszego fotografa w poszukiwaniu szczęś_iarzy

Wczoraj zgłosił się u nas w kasie z uśmiechniętą twarzą p. Oskar Sierszecki z Łazisk Górnych, który otrzymał premję w wysokości 10 zł.. A przydały mu się bardzo, bo jest bez pracy i nie pobiera zasiłku.

Dziś polujemy w Borkach koło Małej Dąbrówki.

Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówka o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszam:" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie pre numeraty za bieżący miesiąc w admin stracji naszego pisma w Katowicach prz ul. Sobieskiego 11.

Jutro fotograf nasz zjawi się w inn miejscowości Śląska, aby wyłowić jedne go szczęściarza. A więc, czytajcie piln „Siedem Groszy".



Tragedja małżeńska w Rybniku

Mąż wyrzucił z domu żonę — alkoholiczkę

W piątek odbyła się przed Sądem w Rybniku rozprawa przeciw robotnikowi Józefowi S. z Chwałowic, oskarżonemu o to, że od roku nie starał się o utrzymanie żony, która wobec tego znalazła się na bruku.

Oskarżony S., który na trybunale zrobił dobre wrażenie, nie przyznał się do winy. Zeznał on jedynie, że żona jego, z którą żyje od 21 lat od pewnego czasu stała się nałogową alkoholiczką. W takich okresach znikała ona co pewien czas z domu, zabierając ze sobą ciężko przez niego zarobione pieniądze. Po libacjach takich wracała w stanie zupełnego zamroczenia nad ranem do domu.

S. czynił żonie swej wyrzuty, a mając w dodatku dowody popełniania przez nią kradzieży, zabronił jej ostatecznie wstępu do domu i wszczął kroki rozwodowe.

Przesłuchana w charakterze świadka żona S. złożyła obciążające męża zeznania, które zostały jednak b. poważnie osłabione przez zeznania świadków. Wobec tego też, sąd przekonany o niewinności S., uwolnił go od winy i kary.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 14 października 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 19,25—19,75, Owies 13,25—13,75. Jęczmień 695—705 gr. 13,75—14, Jęczmień 675—695 gr. 13,25—13,50, Jęczmień browarowy 16—17, Mąka żytnia 65 proc. 22,25—22,50, Mąka pszenna 65 proc. 31,50—33,50, Rzepak zimowy 38—39, Groch Wiktorja 29—24, Groch Folgera 22—25, Gorczyca 37—39, Mak niebieski 60—65, Ziemniaki fabryczne za kg proc. 12 gr., Ziemniaki jadalne 2,45—2,70, Wyka latowa 14—15, Peluszka 13—14, Ospa żytnia 8,50—9, Ospa pszenna 8,50—9, Ospa pszenna gruba 9,50—10. Usposobienie spokojne.

Niedziela **15** Paźdz. 1933	Dziś: Jadw. ks. Ter. Jutro: Saturnina, Flor. Wschód słońca: g. 6 m. 25 Zachód: g. 17 m. 07 Długość dnia: g. 10 m. 42

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: o g. 16 „Horsztyński“ (dla bezrobotnych):

o g. 20 „Musisz się ze mną ożenić“.

KINA NA ŚLĄSKU.

KATOWICE: Capitol: „Dziewczę z nad Wolgi“ i „Zuzia saksofonistka“. Casino: „Kawalkada“. Colosseum: „Bezprawie zachodu“. Palace: „Godzinę z tobą“. Rialto: „8 cud świata“. Union: „Jego ekscelencja subjekt“. Dębina: „Wiktorja i jej huzar“.

KRÓL. HUTA: Apollo: „Rozkoszne kłopoty“ i „Żona z drugiej ręki“. Colosseum: „Tysiąc i druga noc“ i „Nie odchodź odemnie“. Roxy: „Mata Hari“ i „Blaski i cienie miłości“.

BIELSKO: Apollo: „Tysiąc i druga noc“. Miejskie: „Żółty książę“.

BIAŁA: Miejskie: „Wesoły karawaniarz“.

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 16 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.40 Komunikat gospodarczy i ceduła Giełdy w Katowicach. 15.55 Orkiestra salonowa. 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.55 Koncert kameralny. 18.00 „Podróż po osiedlach polskich w Brazylji, Argentynie i Urugwaju“. 18.30 „Król Stefan Batory Wielki“. 19.05 „Les Adieux... uczczenie pamięci trzech polskich komozytorów — książąt: Antoniego Radziwiłła, Michała Kleofasa Ogińskiego i Józefa Michała Poniatowskiego“. 20.00 „Peppina“ — operetka R. Stolza. 22.45—23.30 Muzyka taneczna.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. W nocy z 12 na 13 bm. włamał się nieznany sprawca za pomocą wytrycha do mieszkania Leopolda Gondka w Mikuszowicach, skąd skradł maszynę do szycia marki „Singer“, oraz kilka sztuk bielizny damskiej.

— CZERWONY KUR. W piątek w godzinach rannych wybuchł pożar w stodole Zarządu Dóbr w Bestwinie, który zniszczył cały budynek wraz z tegorocznymi zbiorami. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi zł. 7.000. Wszczęte natychmiastowe dochodzenia policyjne wykazały, że pożar został podłożony zbrodniczą ręką. Jako sprawcę aresztowano byłego robotnika Zarządu Dóbr Rudolfa Ozimine, który początkowo wypierał się czynu, jednak w toku przesłuchiwań przyznał się, że ogień podłożył z zemsty, ponieważ przed kilkoma dniami jako podejrzany o kradzież materjałów budowlanych, został zwolniony z pracy.

— ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. — Policji w Bielsku udało się ująć sprawców włamania popełnionego u Franciszka Michalika w Starem Bielsku, a to 20-letniego Ryszarda Więckowskiego z Wrocławia, Alojzego Łagosza z Muchacza.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W środę spadł z drzewa 14-letni Władysław Koczoń w Ujsolach, pow. Żywiec tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej nogi.

— KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. W nocy na 13 bm. nieznany sprawca przez wybicie szyby wo knie wszedł do mieszkania Piotra Dziadka w Żebraczy, skąd skradł większą ilość garderoby męskiej, oraz portmonetkę z zawartością 40 —

KUPON

na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie

ważny na dzień 15 października 1933 r.

Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina, w Redakcji „Siedem Groszy“ w Krakowie, ulica Karmelicka nr. 15. Uiszczenie podatku obowiązuje.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. „Słowackiego“ — „Błędne koło Krystyny“.

Teatr „Bagatela“ — „Matka i teściowa“.

TEATR „BAGATELA“.

Od soboty, dnia 14 bm. gościnne występy znakomitej pary artystów Lucy i Miszy German w głównej sztuce „Matka i teściowa“. Sztuka ta była grana 150 razy w Warszawie z wielkiem powodzeniem. Bilety do nabycia w kasie Teatru Bagatela od godziny 10 rano.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Jaką mnie pragniesz“. Promień: „Romanse cygańskie“ i „Kobiety bez przyszłości“. Świt: „Przed maturą“. Apollo: „Zdobyć cię muszę“. Sztuka: „Zdobyć cię muszę“. Uciecha: „King-Kong“. Atlantik: „Onkel Mozes“. Adrja: „Dzieje grzechu“. Słońce: „Pośrednik miłości“. Dom Żołnierza: „Raj ukradziony“.

RADJO:

Poniedziałek, 16 października 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,55 Muzyka salonowa. 16,40 Lekcja francuskiego. 16,55 Koncert kameralny. 17,50 Płyty gramofonowe. 18,00 „Podróż po osiedlach polskich w Brazylji, Argentynie i Urugwaju“. 18,20 Audycja żołnierska. 18,45 Feljeton. 19,00 Rozmaitości, komunikaty. 19.05 „Les Adieux...“ uczczenie apmięci trzech polskich kompozytorów-książąt. 20,00 Operetka R. Stolza: „Peppina“. W przerwie I-szej: feljeton, w przerwie II-giej: wiadomości sportowe. 22,45 Muzyka taneczna.

— RZEKI WZBIERAJĄ. Z powodu od kilku dni trwających deszczy, wezbrały dość silnie rzeki w zachodniej Małopolsce, położone w miejscowościach górzystych. Z każdą godziną przybywa coraz więcej wody i w tych miejscach, gdzie nad rzekami brak wałów, zachodzi obawa wylewu.

— DO NASZYCH CZYTELNIKÓW W KRAKOWIE. Zawiadamiamy naszych Szan. czytelników, iż posiadamy zniżkowe bilety do wszystkich kin w Krakowie i od dnia dzisiejszego będziemy je wydawać za okazaniem kuponu, znajdującego się w „Siedmiu Groszach“ — za minimalną dopłatą. Korzystajcie z okazji!

— KU CZCI KRÓLOWEJ JADWIGI. Pod protektoratem ks. metropolity Sapiehy, staraniem katol. organizacyj kobiet — odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 12, w złotej sali Domu Katolickiego w Krakowie — uroczysty poranek ku czci Królowej Jadwigi. Na program złożą się: przemówienie O. Kwiatkowskiego T. J., autorecytacja p. Janoszanki i produkcje chóru uczenic Seminarjum żeńskiego pod kier. p. Orzelskiej.

Wypadek samochodowy w Krakowie

Przejeżdżający ulicą Łobzowską w Krakowie samochód, kierowany przez szofera Klemensa Pudełko — potrącił przechodzącą przez jezdnię Wiktorję Karczmarczyk, lat 16, zam. w Pobozowicach pow. miechowskiego. K. doznała ogólnego potłuczenia ciała i po udzieleniu jej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego, odeszła do domu.

Oszust w roli dyrektora teatru

Roman Piętoń, podający się również za Kobylińskiego, były pracownik Teatru Polskiego w Katowicach — powołując się na Dyrektora Teatru Polskiego w Katowicach Sobańskiego, pod pozorem dostarczania futer i różnej części garderoby, wyłudza od zamawiających pieniądze tytułem zaliczki. Piętoń poszukiwany jest przez władze policyjne za różne przestępstwa natury kryminalnej. W razie pojawienia się Piętonia w którejkolwiek miejscowości, należy go bezzwłocznie przytrzymać i oddać w ręce policji.

Z krowami zbiegli do Czech

W ostatnich dniach skradziono z zamkniętej obory na szkodę Zuzanny Sikorowej w Górkach Wielkich 2 krowy, wartości 400 zł. Kradzieży dokonali niewątpliwie przemytnicy i ze skradzionemi krowami zbiegli do Czech.

Echa usiłowanego zabójstwa policjanta w Krakowie

Sprawca skazany na 4 lata więzienia

14 bm. odbywała się rozprawa w krakowskim Sądzie Okr. przeciwko znanemu kasiarzowi, Ludwikowi Dylągowi z Jadownik, który po odsiedzeniu 11 lat więzienia za różne włamania, dnia 14 marca br. w czasie pościgu usiłował zastrzelić posterunkowego Kosteckiego, do którego kilkakrotnie wystrzelił. Strzały na szczęście chybiły.

Dyląg, mniej więcej w tym samym czasie włamał się do Kasy Stefczyka oraz na plebanję w Krzęcinie koło Bochni, gdzie skradł większą ilość gotówki.

Trybunał skazał go na 4 lata więzienia, zwalniając go przytem od kradzieży na plebanję i Kasy Stefczyka z powodu braku dowodów.

Straszne skutki pijaństwa

Pijany utonął w rynnie kopalnianej

Dnia 13 bm. rano obok kopalni „Szyby Piast“ w Lędzinach znaleziono zwłoki 53-letniego Tomanka Wojciecha, zam. w Łapkach, pod Lędzinami, leżące w rynnie kopalnianej, służącej do odprowadzania wody i innych nieczystości z kopalni. Dochodzenia wykazały, że denat dnia poprzedniego bawił w pewnej gospodzie w Lędzinach, gdzie nadużył alkoholu, an astępnie wracając późną nocą do domu i przechodząc przez mostek wpadł do wody. Ponieważ o własnych siłach nie mógł wydostać się z rynny, poniósł śmierć.

Krwawa awantura rodzinna pod Krakowem

Rozbił teściowej głowę i złamał jej trzy żebra

Stanisław Litwicki, zam. w Rybnej pod Krakowem, żeniąc się przed 10 laty z bardzo ładną dziewoją, otrzymał w posagu spory kawał ziemi, dwie kraciaste krowy i na dodatek teściową, która mimo jego niezadowolenia, zamieszkała pod dachem młodego małżeństwa.

Przez parę lat Litwicki znosił cierpliwie wszystkie wybryki swej teściowej. Lecz wszystko ma swój koniec. Zięć zbuntował się nie na żarty i za wszelką cenę postanowił pozbyć się „wroga“. Zaczął urządzać „delikatne“ awantury, lecz gdy i te nic nie pomogły, wszczynał grubsze.

Pewnego poranku Litwicki przybiegł zdyszany do domu i w słowach pełnych przerażenia i obawy, opowiadał, że na Rybną napadną wkrótce aeroplany, które bez miłosierdzia będą rzucać bomby gazowe na wieś. Wyraził przytem obawę o życie teściowej, gdyż on i żona, jako ludzie młodzi, prędzej wytrzymają ten atak lotniczy. Teściowa, po zasięgnięciu informacyj u sąsiadów, którzy potwierdzili tę wiadomość, czemprędzej wyjechała do Krakowa, dziękując zięciowi za ocalenie jej życia.

Kiedy jednak przeszło parę tygodni, a o ataku nie było słychać, teściowa wróciła do córki, lecz zięć nie chciał ją wpuścić do mieszkania. Wynikła kłótnia, a wreszcie bijatyka i w rezultacie Litwicki rozbił teściowej głowę i połamał trzy żebra.

Oskarżony, stanął Litwicki przede sądem w Krakowie, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Katastrofa budowlana w Krakowie

Robotnicy cudem uniknęli śmierci

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci wypadki runięcia gzymsów w Krakowie, z których jeden spowodował śmierć uczenicy śp. Rachwałówny. Mimo przeprowadzonych przez magistrat lustracji na innych budowach, okazuje się, że nadal istnieją w Krakowie niesumienni przedsiębiorcy, którzy widocznie jedynie dla uzyskania jaknajwiększego zarobku i podania materjału niezdatnego, mogącego narazić przechodniów na nieszczęśliwe wypadki.

I tak świeżo możemy zanotować runięcie rusztowania przy budowie III piętra realności przy ul. Helclów 3 w Krakowie, gdzie w dniu 13 bm. po poł. zawaliło się rusztowanie od 3-go piętra do parteru, nie pociągając za sobą jedynie dzięki przypadkowi ofiar w ludziach, a powodując jedynie wybicie szyb w całym budynku.

Nie wątpimy, że magistrat przeprowadzi dochodzenia i wyda energiczne zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie ludności w przyszłości przed tego rodzaju wypadkami, tembardziej, że jak nas poinformowano, na wadliwość tego rusztowania oraz niewłaściwy sposób prowadzenia budowy, zwrócono policji budowlanej uwagę jeszcze przed kilku miesiącami.

Powódź błotna na targowiskach śląskich

Magistratom m. Katowic i Mysłowic do wiadomości

Targi tygodniowe w Mysłowicach odbywają się częściowo na Starym, częściowo zaś na Nowym Rynku, który nie jest ani zabrukowany, ani nawet wyżużlowany. Podczas deszczów jesiennych tworzą się tam duże kałuże błota, uniemożliwiające ruch na targowisku, dostęp do stołów, i straganów. Skarżą się na to straganiarze i przekupnie, którzy przecież muszą opłacać dość wysokie straganowe i postojowe. Niemniej skarżą się i kupujący, zwłaszcza kobiety, które muszą brnąć pod kostki w błocie. Możeby Magistrat mysłowicki zechciał uwzględnić te narzekania i kazał przynajmniej wyżużlować targowisko na Nowym Rynku.

Takież same skargi — niestety już od paru lat — rozlegają się w Katowicach, gdzie w dni deszczowe plac targowy tonie w błocie. Niestety wszystkie skargi pozostają bez skutku!

Niesumienna służąca okradała chlebodawców

Podrobionym kluczem otwierała szuflady

Dziwne rzeczy działy się w domu Loli Hartig w Krakowie przy ul. Józefa Dietla 83. Najlepszy detektyw niemało miałby kłopotu z rozwiązaniem zagadki, która z dnia na dzień potęgowała się, narażając właścicieli mieszkania na coraz większe straty.

Z zamkniętych ginęła garderoba, a z szuflad srebrne łyżeczki, widelce i łyżki. Domownicy zamienili się w detektywów, śledzili się wzajemnie, podejrzewając jeden drugiego, lecz napróżno. Złodziej był nieuchwytny.

Nagle z szuflady zginął jednokaratowy brylant. To już postawiło na nogi wszystkich, bez wyjątku i na całej linji ruszono do ataku przeciw złodziejowi. Akcja nie miała z początku powodzenia, ale kiedy zaproszono jako sojusznika policję, ta wkrótce wykryła tajemnicę. Szuflady otwierano podrobionym kluczem, którego właścicielką była służąca Marja Gaczyńska, lat 25.

„Uczciwą“ Paczyńską zatrzymano, poszukując wspólników.

Proces o krwawe zajścia w Grodzisku

Dalszy ciąg zeznań świadków

Z Rzeszowa donoszą:

Z pośród świadków oskarżenia jacy byli 14 bm. przesłuchiwani obszerne zeznania o zajściach w Grodzisku złożył **świadek Piotr Kucza lat 36, rolnik z Grodziska.** W oktawę Bożego Ciała był na nieszporach. W czasie procesji zauważył **przy moździeżach policjantów.** Część ludzi oddzieliła się od procesji i zaczęła biec w stronę posterunkowych. Nim jednak dobiegli, posterunkowi rzucili się do ucieczki.

Przewodniczący: **Jaka była przyczyna całego nieszczęścia zdaniem pana?**

Świadek: Do dziś dnia nie mogę sobie dobrze zdać sprawy. **Po wsiach było pewne podniecenie.**

Przewodniczący: Dlaczego było to podniecenie?

Świadek: **Po wsiach panowała bieda, ucisk, prześladowanie. Rozwiązano Stowarzyszenie Młodzieży, które robiło wiele dobrego. Odebrano Dom Ludowy.**

Adwokat Czarnek: Jak pan myśli, jaka była bezpośrednia **przyczyna zbicia posterunkowych.**

Świadek: **Mojem zdaniem nie zabiliby, gdyby posterunkowi nie rzucili się do ucieczki.**

Adwokat Czarnek: Czy zabójstwo to było przygotowane, czy **przypadkowe?**

Świadek: **To był odruch, a jak się zaczęło, to się i ciągnie.**

Adwokat Czarnek: **A jakie zapowiedzi władz wywołały wśród ludności podniecenie?**

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Adwokat Carnek: A czy za dnia słyszał pan jakie hasło: **rozbroić policję, zdobyć posterunek?**

Świadek: **Tego nie słyszałem.**

Adwokat Czarnek: **A jeśli tłum zebrany później nocą w Grodzisku rzuciłby się na budynek posterunku, czy mógłby go zdobyć?**

Świadek: **Gdyby się rzucili, zgnietliby odrazu.**

Następny świadek **Józef Palembach**, 18-letni chłopak zeznał poprzednio u sędziego śledczego, **że widział u oskarżonego Geślaka ucięty karabin. Teraz zmienia zeznanie, że widział coś u niego pod kurtką, ale nie wie co.**

Przewodniczący: Dlaczego dawniej mówiliście co innego.

Świadek: **Proszę pana wysokiego trybunału, bo tamten sędzia to tak na mnie ryczał, że się bałem.**

Z dalszych zeznań okazuje się jednak, że nie u sędziego, lecz **w czasie badań na policji jakiś cywilny osobnik odbierający zeznania, krzyczał na niego i powiedział do posterunkowego: Dajcie no tę gumę, ja z nim pogadam.**

Zeznawało jeszcze szereg świadków, którzy nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Strejk włókienniarzy w Pabjanicach

Z Łodzi donoszą:

W Pabjanicach strejkują od poniedziałku włókniarze z powodu niedotrzymania zawarte umowy zbiorowej przez poszczególnych fabrykantów, oraz niewypłacania normalnie zarobków.

Strejk objął trzy fabryki, a mianowicie: **Urbach i Siennicki Hansa i Haldego.**

„Czynniki miarodajne' nie robią nic w kierunku zlikwidowania zatargu, uzależniając rozpoczęcie rokowań od opuszczenia przez robotników fabryk.

Wśród strejkujących robotników, domagających się uwzględnienia należnych im praw, **panuje duże rozdrażnienie.** W razie przeciągania się zatargu, grozi wybuch strejku protestacyjnego w całych Pabjanicach.

Sprawa Komisarza W. M. Gdańska

Z Genewy donoszą:

Rada Ligi Narodów na **sobotniem posiedzeniu miała zadecydować o wyborze nowego komisarza dla Wolnego Miasta Gdańska. Posiedzenie po 2 godzinach zostało przerwane, bowiem delegat Polski zgłosił swe zastrzeżenia, co do wysuniętej kandydatury przedstawiciela Irlandji.**

Rada zbierze się jeszcze raz **późnym wieczorem w sobotę.**

Bankierzy kierownikami związków zawodowych

Z Berlina donoszą:

Na polecenie kanclerza Hitlera niemiecki „Front pracy" reprezentujący ujednostajnione związki zawodowe przyjął do zarządu kilku bankierów i dyrektorów banku. Do komitetu wykonawczego niemieckiego Frontu pracy delegowano dyrektora banku Reinharda. W ten sposób, związki zawodowe robotników niemieckich kierowane będą przez przedstawicieli... finansów.

Niemcy kpią z całego świata

Echa wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów

Z Paryża donoszą:

Wiadomość o wystąpieniu Niemców z Ligi Narodów dotarła do Paryża tuż po godzinie 12. w chwili, gdy już wszystkie prawie nakłady dzienników południowych wyszły z druku. Ukazały się wobec tego dodatki nadzwyczajne.

We Francji

Cała prasa francuska wstrzymuje się narazie od komentarzy; jednak ton, w jakim podano już pierwsze wiadomości ostro zwraca się przeciwko Niemcom, zarzucając im złą wiarę i czyniąc ich odpowiedzialnemi za następstwa tego kroku.

W Ameryce

Z Waszyngtonu donoszą:

Wiadomość o decyzji rządu Rzeszy wywołała w kołach dyplomatycznych i **urzędowych niesłychane wrażenie.** Niezwłocznie zwołana została konferencja wyższych urzędników **departamentu Stanu. Hull odbył niezwłocznie naradę z podsekretarzem stanu Phillipsem i Moriatem, który w departamencie stanu kieruje sprawami europejskiemi i jest rzeczoznawcą w sprawach rozbrojeniowych.** Po tych konferencjach Hull **złożył szczegółowe sprawozdanie Rooseveltowi.** Wiadomości z Berlina przyjęte zostały w Białym Domu **bez komentarzy.**

W Anglji

Z Londynu donoszą:

Wystąpienie z Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej i z Ligi Narodów stało się sensacją „pierwszej klasy" dla londyńskiej prasy wieczornej. Komentarze dzienników zawierają się w tytułach jak n. p. „Prowokacja ze strony Hitlera", któremi zaopatrzono depesze genewskie.

O ile krok Niemiec jest sensacją dla ulicy, o tyle **w kołach politycznych przyjęto krok Niemiec z całym spokojem.** Z tego rodzaju **posunięciem niemieckiem liczono się już od pewnego czasu i nie zaskoczyło ono bynajmniej polityków angielskich.**

W Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Wiadomość o wystąpieniu Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej i z Ligi Narodów wywołała w całej Warszawie ogromną sensację.

Wieczorne „A. B. C.". komentując ten fakt oświadcza, że **krok Niemiec jest rzuceniem rękawicy w twarz całemu światu i stanowi zamach na podstawy pokoju w Europie. Jeżeli zatem mocarstwa zachodnie jeszcze i teraz nie potrafią zdobyć się na jednolity krok wobec Niemiec, wówczas nowa walka światowa może się stać już w niedługim czasie nieuniknioną.**

Wilk w owczej skórze

czyli Hitler przed mikrofonem

Z Berlina donoszą:

W związku z wypadkami genewskiemi, kanclerz Hitler wygłosił na **wszystkie rozgłośnie radjowe Niemiec przemówienie. Ważniejsze szczegóły z jego mówi zostały transmitowane na Stany Zjednoczone, Amerykę Południową, Anglji, Francję i Włochy.**

Hitler w swojem przemówieniu oświadczył, że wbrew temu co twierdzą inni, Niemcy są rozbrojone. Ale to właśnie jest ich wielką krzywdą, Niemcy, mimo, że są rozbrojone, mają tylko jedno na myśli: **Postarać się o zniesienie różnicy, jaką dzieli zwyciężonego od zwycięzcy.** Mimo najlepszych chęci nie dano Niemcom możności **zrehabilitowania się. 8 miesięcy temu dokonał się w Niemczech przewrót rewolucyjny, mogący posłużyć Sowietom i Francji za przykład.**

(?) Niemcy dziś świecą przykładem porządku i praworzędności. (!)

Niestety na zachodzie starają się wszyscy nas oczernić (!), stwarza się bojkot gospodarczy, tak że Niemcy zmuszone są **zareagować na to protestem. Niemcy pragną tylko współzawodnictwa w szlachetnej rywalizacji na terenie gospodarczym, rolniczym, przemysłowym, sztuki i myśli. Za wroga uważa się w Niemczech tylko komunizm. Gdy w Niemczech dokonywano „rewolucji narodowej, stało to państwo przed przepaścią, ponieważ 6 miljonów komunistów sięgało już po władzę.**

„O ile francuski premjer zapytuje Niemcy, przeciwko komu pragną się zbroić, odpowiedzieć pragnę mu, **że tylko przeciwko komunistom." (!)**

Dalej Hitler oświadczył, że w sprawie rozbrojenia, Niemcy stale wysuwają żądanie sprawiedliwego równouprawnienia, a to zniszczenia broni zaczepnej, ciężkich tanków, gazów i floty powietrznej i wielkich pancerników, — ale wszędzie.

Pod koniec swego przemówienia Hitler oświadczył, że może zapewnić premjera Daladiera, że żaden niemiecki żołnierz nie stanie po stronie rządu, który jest do gruntu przejęty ideą pokoju. (??)

Wypowiedzenie umowy zbiorowej

w przemyśle i handlu w Wielkopolsce

Z Poznania donoszą:

Organizacje pracodawców na terenie województwa Poznańskiego wypowiedziały w ostatnich dniach umowy zbiorowe w przemyśle ogólnym i metalowym, oraz w handlu. Pracodawcy zapowiedzieli obniżkę obecnych płac o 10 proc.

W sprawie tej odbędą się w najbliższych dniach w Poznaniu konferencje, zwołane przez inspekcję pracy.

Walka z hitleryzmem

Z Pragi donoszą:

Energiczna akcja władz czechosłowackich przeciwko czynnikom wywrotowym trwa w dalszym ciągu. W południowych Morawach dokonano ostatnio u hackenkreuzlerów przeszło 150 rewizyj domowych, przyczem aresztowano kilkanaście osób. — W zagłębiu ostrawsko - karwińskiem po zawieszeniu szeregu pism komunistycznych czechosłowackich i niemieckich, zawieszono na 6 miesięcy polskie komunistyczne pismo „Głos Robotniczy i Włościański".

Niemcy naruszają tajemnicę korespondencji

Pisma praskie oznajmiają, że do Pragi nadeszło cały szereg listów, które zostały otwarte na urzędach pocztowych niemieckich a po nowem zaklejeniu odesłane do rąk adresatów. Podobnie postępuje się, zdaniem pism czeskich, z listami wysyłanemi z Polski i Francji przez Niemcy. Władze niemieckie starają się usprawiedliwić to naruszanie międzynarodowej konwencji o zachowywaniu tajemnicy listowej tem, że wcale nie kontrolują treści listów, a tylko chcą stwierdzić, czy nie wywozi się z Niemiec pieniędzy i dewiz.

Rosja wydala inżynierów niemieckich

Z Berlina donoszą:

Według otrzymanych tu wiadomości **inżynierowie niemieccy, zatrudnieni przez rząd sowiecki, otrzymać mieli rozkaz natychmiastowego opuszczenia Rosji.** Zastąpieni oni będą **przez inżynierów francuskich.**

Uchylenie wyroku

w sprawie zabójstwa Centnerszwera

Z Warszawy donoszą:

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się sprawa o zamordowanie **bankiera Centnerszwera. Proces ten przechodził różne koleje.** W pierwszej instancji **obwinieni o morderstwo Konstanty Pystka, Mieczysław Pystka, Stefan Stańczyk i Agata Peciak** zostali uniewinnieni, między innemi wskutek tego, że sąd doszedł do przekonania, iż przyznanie się ich do winy w śledztwie zostało wymuszone. Radykalny natomiast zwrot sprawy nastąpił w warszawskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie po paru odraczanych rozprawach **Konstanty Pystka został skazany na 15 lat więzienia, Stańczyk na 10 lat, Peciakowa zaś na 6 miesięcy więzienia.**

Od wyroku tego odwołali się obrońcy skazanych do Sądu Najwyższego, składając obszerną skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy po referacie i wysłuchaniu głosów stron wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, **podzielając wywody obrony, że jest on nienależycie umotywowany.**

Nowe kredyty na zbrojenia

w Szwajcarji

Z Bazylei donoszą:

Szwajcarska Rada Związkowa uchwaliła kredyt w wysokości 15 milj. franków, przeznaczony na zbrojenia. Równocześnie radca związkowy Minger, jako kierownik departamentu wojskowego **przedłożył radzie wniosek o dalsze kredyty w wysokości 85 miljonów franków, zaznaczając, że szwajcarska armja musi być postawiona na takiej stopie, aby móc odeprzeć każdy atak skądkolwiek by on przyszedł.**

Jest to wyraźna aluzja pod adresem **hitlerowskich Niemiec, marzących o pogwałceniu neutralności szwajcarskiej w razie wojny z Francją, oraz o zagarnięciu północnych kantonów.**



263)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później w pewnym hotelu odbywały się zaręczyny barona Steinacha z Bożenną, akrobatką cyrku Marinetti'ego. W uroczystości tej nie wziął udziału clown Witek, kochający się w Bożennie.

*

— Wstydzi się, — myślał, — ponieważ dopiero przed kilku godzinami chciał Bożennę i barona przedemną oczernić. Musi mu więc być nieprzyjemnie uczestniczyć przy zaręczynach młodej pary.

Pomimo nieobecności Witka, humor małego kółka zebranych był wyśmienity. Baron Steinach oświadczył wobec wszystkich obecnych, że zaręczył się z Bożenną i ślubował, że jedynym jego celem będzie szczęście narzeczonej, której drogę pragnąłby zasłać różami.

Wzrok pełen uwielbienia barona Steinacha zawisł przez cały wieczór na obliczu Bożenny. Nie dziw, bo dziewczyna wyglądała przecudnie. Ubrała się w skromną suknię z lekkiego, chińskiego jedwabiu. Jedyną jej ozdobą były kwiaty, które jej Leon Steinach posłał wieczorem. Lecz nie, nie były one jedyną ozdobą. Bo zaraz na początku uczty wyjął Leon Steinach z kieszeni małe puzderko i włożył narzeczonej na palec pierścionek — zwykłą obrączkę, bez ozdób, która każdej młodej pannie wydaje się pożądańszą i cenniejszą od pierścieni brylantowych.

Bawiono się ochoczo i wypito niejeden kieliszek na pomyślność młodej pary. Mimo to puhar słodyczy, przynajmniej dla kilku obecnych, nie był wolnym od gorzkiej przyprawy.

Dyrektor Marinetti uzyskał wprawdzie na ponowne prośby przyrzeczenie, że Bożenna pozostanie w cyrku aż do końca miesiąca.

— Zrujnujesz mnie, panie baronie, jeżeli mi odbierzesz najlepszą artystkę! — mówił dyrektor pół na serjo, pół żartem. — Czemże będzie mój progam bez wspaniałej Tytanji?

Baron Steinach z początku ani słuchać nie chciał, żeby Bożenna miała jeszcze występować. Lecz na prośby dyrektora ostatecznie ustąpił. Więc zgodził się na żądanie, lecz jedynie pod tym warunkiem, że Bożenna nie będzie potrzebowała wykonywać ostatniego numeru na bujającym trapezie.

— Ależ to rzecz najważniejsza! — błagał dyrektor. — Zresztą kochany baronie, proszę nie zapominać, że ta produkcja wydaje się bardziej karkołomna, niż jest w rzeczywistości, przynajmniej o ile to dotyczy panny Bożenny. W prawdziwem niebezpieczeństwie jest właściwie tylko panna Małgosia. To ona przelatuje w powietrzu, podczas gdy panna Bożenna w niewiele większem znajduje się niebezpieczeństwie, jak gdyby tych ćwiczeń nie wykonywała na trapezie, tylko na prężniku o kilka metrów wzniesionym ponad ziemią.

Bożenna potakiwała dyrektorowi.

Lecz i wobec jej próśb okazał się baron nieustępnym. Upierał się przy tem, aby końcowy numer odpadł. Dopiero po długich targach zgodził się na to, że przynajmniej przez trzy następne wieczory sporny ten numer figurował w programie.

— Właściwie i to już za wiele, — kończył z rezygnacją. — Chcę wam tylko pokazać, że nie mam serca z kamienia.

Nie upieram się przy swojem postanowieniu, aby komu zaszkodzić.

Ale co wieczór mam uczucie, że przy tym numerze stanie się jeszcze nieszczęście.

Lecz nietylko dyrektor Marinetti miał powód do żalu nad stratą Bożenny. W podobnem położeniu znajdowała się także Małgosia.

Cóż miała z sobą począć?

— Pod tym względem uspokoił ją dyrektor Marinetti.

— Chociaż trudno będzie znaleźć zastępstwo za pannę Bożennę, — pocieszał Małgosię, — z czasem jednak uda nam się może zdobyć jaką artystkę, która będzie odpowiednią dla pani partnerką.

A do tego czasu nie będzie kłopotu.

Pozostaniesz pani u nas i zaprodukujesz się wobec publiczności tańcami, które już podczas ostatnich przedstawień wzbudzały podziw.



— Zrujnujesz mnie, panie baronie, jeżeli mi odbierzesz najlepszą artystkę — mówił dyrektor.

Że signor Arnoldo pozostanie nadal przy trupie dyrektora Marinetti'ego, nie ulegało żadnej wątpliwości.

Wśród ożywionej rozmowy padło niejedno jeszcze wesołe słowo. Leon Steinach umówił się z Bożenną, że zapowiedzi mają się odbyć natychmiast, a ślub po kilku tygodniach, poczem rozeszło się całe towarzystwo do domu.

Leon Steinach byłby najchętniej umieścił Bożennę w wielkim hotelu, gdzieby miała dostateczną wygodę.

Lecz Bożenna nie chciała się na to zgodzić.

— Nigdzie mi nie jest tak dobrze, jak w naszym wozie cyrkowym pod opieką mojego brata! — mówiła z uśmiechem. — Jeszcze tego potrzeba, żebym się miała rozstać tak nagle z Małgosią.

A Małgosia sama nie wiedząc dlaczego, odwróciła się nagle. I łzy zaświeciły się jej w oczach. Przyszedł jej na myśl inny baron — baron Jan Helmfeld. Ach, ciężko jej było bez niego!

Gdy obie przyjaciółki wróciły do wozu, Bożenna cała rozpromieniona rzuciła się Małgosi na szyję.

— O ty poczciwa Małgosiu! — mówiła, całując wciąż swą przyjaciółkę. — Odtąd jeszcze więcej kochać cię będę. Jak tylko minie kilka tygodni po moim ślubie z Leonem, musisz zamieszkać w naszym pałacu.

Wreszcie dziewczęta położyły się i zgasiły światło, lecz Bożenna pomimo zachęty Małgosi długo nie mogła usnąć. Z rozwartemi oczyma marzyła o przyszłości, która wdzięcznie uśmiechała się do niej..

Było to nazajutrz w samo południe. O tym czasie arena w cyrku była zupełnie pusta. Bo o tej godzinie było już po próbach. Nagle zjawiła się jakaś postać. Kotara, zasłaniająca wejście usunęła się i powoli, ostrożnie rozglądając się na wszystkie strony posuwała się mała, śmieszna postać Witka w półmroku cyrku.

Przekonawczy się, że nikogo nie było w pobliżu, wdrapywał się po rzędach krzeseł, aż doszedł do najwyższej galerji. Nikła jego figurka utonęła zupełnie w olbrzymim amfiteatrze. Niewidzialny biegł między górnemi rzędami krzeseł, aż doszedł do miejsca, w którem znajdował się pewien rodzaj przybudki. Witek pociągnął za sznur przywiązany do loży. Zapomocą tego sznuru przyciągnął do siebie trapez, zawieszony u pułapu. Potem wyjął jakieś małe narzędzie. Była to mała piłka. Wkrótce potem rozległ się ostry, świszczący szelest. Witek przyłożył piłkę i piłował nią bez wytchnienia. Potem przestał i przypatrywał się badawczym wzrokiem wcięciu, jakie powstało na drążku trapezu. Lecz Witek nie poprzestał na tem jednem wcięciu, które zrobił na prawym końcu drążka. Przyłożył także piłkę do lewego końca i piłował do skutku. Potem schował znów piłkę w kaftanie. Z wypiekami na twarzy i dzikim błyskiem oczu, zdradzającym szał zapamiętania, posuwał się równie cicho i bez szelestu, jak przyszedł.

Stanąwszy na ziemi, jeszcze raz spojrzał w górę. Trapez wisiał taksamo, jak przedtem. Podług jego obliczenia, powinien drążek się złamać zaraz po pierwszej próbie Bożenny.

— Hihihi, — chichotał Witek do siebie, wymykając się z areny. — Wy wszyscy jesteście moimi wrogami! Teraz dopiero poznacie, co to Witek może. Pogardzaliście mną i odrzucaliście zawsze, więc teraz poznajcie, że ten mały, ułomny Witek jest panem waszego losu!

Kotara, przez którą wszedł, znów zasunęła się za nim.

Nadszedł wieczór. Jak zawsze cyrk był zapełniony widzami po brzegi. Rozbawiona publiczność biła artystom huczne oklaski. Właśnie Witek wałęsał się po arenie. Galerja wpadała w szał zachwytu. Burze oklasków i salwy śmiechów rozbrzmiewały wśród cyrku. Sam Leon Steinach śmiać się musiał z tego.

Zjawiła się Bożenna.

Za paskiem miała znowu zatknięte kwiaty, posłane jej przez Steinacha. Spuszczano linę i jak zwykle co wieczór, wspinała się po niej Bożenna także dzisiaj zwinnie i z gracją do trapezu. Potem usiadła na drążku.

Witek stał wsparty o balustradę. Z naprężoną uwagą śledził każdy ruch akrobatki, która bujała się wysoko w powietrzu.

Czemu drążek trapezu nie załamał się jeszcze?

Czy się Witek pomylił w rachubie, czy wcięcia na drążku nie były dość głębokie? Karzeł doznawał goryczy zawodu na myśl, że nie udała mu się zemsta.

Tymczasem Arnold wspiął się na przeciwległy trapez, tak samo Małgosia do Bożenny. Dotąd drążek nie załamał się jeszcze, czy jednak wytrzyma podwójny ciężar, skoro Małgosia przyczepiona do rąk Bożenny, rozpocznie swoje ćwiczenia?

Zamiast uczucia trwogi na myśl, że nie jedna, tylko dwie osoby padną ofiarą jego zamachu, doznawał rozkoszy, że także Małgosia musi zginąć. I ona była piękną i wysmukłą, a więc jego nieprzyjaciółką! Dlaczego jednak ten drążek nie załamał się jeszcze? Czy był przepiłowany niedostatecznie?

Następnie zaczęła się bujać Małgosia, a potem... Muzyka, jak zwykle, urwała nagle w tem miejscu. Uwaga widzów dosięgła szczytu naprężenia. Lecz okrzyk zgrozy nie rozległ się jeszcze. Ogólną ciszę przerwała tylko ostra, krótka komenda Arnolda. Małgosia puściła ręce Bożenny i w wdzięcznym łuku frunęła w powietrzu do Arnolda i z powrotem do Bożenny. Publiczność odetchnęła z uczuciem ulgi.

Witkowi plan się nie udał.

— Co się odwlecze, to nie uciecze! — mruczał z złością do siebie. — Dziś udała wam się sztuka, lecz zobaczymy jeszcze!

CXXXIV.
WZGARDZONY KONKURENT

Mendel Prerauer wdział na siebie odświętny chałat. Powłócząc jak zwykle nogami, udał się ku domowi starego Silbersteina. Nadszedł bowiem dzień, w którym miał usłyszeć z ust pięknej Racheli ostatnie słowo. Nie wątpił wcale o tem, że usłyszy pomyślną nowinę. Wkrótce znalazł się przed domem Silbersteina. Miał przyjść o godzinie czwartej, a była dopiero trzecia. Lecz cóż to szkodziło?

— Lepiej przyjść godzinę wcześniej, jak za późno! — mamrotał do siebie. — Niech dziewczyna myśli, że tęsknota popychała mnie do niej.

W całym domu panowała cisza. Wkrótce jednak jakieś głosy doleciały do uszu Mendla Prerauera. Były to głosy ludzkie, pochodzące z pokoju, do którego właśnie zdążał. Mendel Prerauer stanął. Bo głosy te dobrze były mu znane. Były to głosy Racheli i ojca, żywo z sobą rozmawiających.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie wie, nic nie widział...

Zeznania świadków w procesie łapanowskim

Z Krakowa donoszą:

W procesie o zajścia łapanowskie przesłuchiwani są w dalszym ciągu świadkowie obrony, przeważnie kobiety, które znajdowały się wówczas w tłumie. Zeznaje więc między in. Zofja Hejmówna ze Zbudniowic, daleka krewna oskarżonej Marji Hejmo. Szła do Łapanowa na mszę św., na intencję koła Ludowego. Szła w czwórce z Marją Hejmo i innemi, dopóki nie rozdzieliła ich policja. Potem zeszły się znowu. Nie wiedziała, że pod Wolicą atakowano policję kołkami i kamieniami. Świadek widział jak oskarżona Satałówna prosiła spokojnie policję, by pozwolono przejść.

Antonina Malinowska z Grabia słyszała salwę w powietrze, a potem salwę w tłum. Widziała rannych. Czy policja mówiła co, tego nie wie. Świadek opisuje następnie pierwszą „potyczkę" czyli pierwsze zetknięcie się tłumu ź policją. Prokurator notuje sobie dokładnie adres świadka. Jest to już drugi wypadek tego rodzaju bliższego zajęcia się świadkiem obrony.

Agnieszka Rożen z Grabia szła na przodzie pochodu, bo wcześniej chciała być w kościele. Wszyscy mówili o tem, że będzie wiec.

Przewodniczący: Czy pani widziała kogoś z policji, aby coś mówił?

Świadek: Policja mówiła, aby się rozejść.

Przewodniczący: A dlaczego pani o tem poprzednio nie powiedziała?

Świadek: Myślałam, że...

Przewodniczący: (zirytowany podniesionym głosem): To są rzeczy niesłychane! Pani niech odpowiada na pytania, a nie opowiada co pani myślała. Ja chcę się pani wypytać o wszystko, co pani widziała, a pani wraca ustawicznie do tego samego.

Pytana dalej Rożenowa zeznaje, że widziała jak Satałówna dostała kolbą i pałką, nie widziała natomiast, żeby ona biła posterunkowego parasolką.

Przewodniczący: Dajmy spokój potyczkom.

Świadek: Ja muszę wszystko mówić.

Przewodniczący: No dobrze. Czy policja mówiła, aby się rozejść?

Świadek Wilgocka: Tego nie słyszałam. Ludzie mówili, że idą do kościoła. Pierwsi się nie pchali tylko tłum z tyłu naciskał na tych, którzy byli na przedzie.

Przewodniczący: Ale jak się ludzie na przodzie przepchnęli między policjantami?

Obrońca tłómaczy świadkowi co ma wyjaśnić.

Świadek do przewodniczącego: Może pan radca mnie nie rozumie...

Przewodniczący: Ja panią rozumiem. Wszyscy świadkowie dzisiejsi tylko tyle mówią, że policja biła, ale gdy się zapytać w jaki sposób do tego doszło, to każdy odpowiada, że tego nie wie, że nic nie widział.

Przewodniczący zarządza przerwę. Zwraca uwagę to, że w korytarzu, gdzie są świadkowie, pełnią służbę posterunkowi, obserwujący świadków.

Po przerwie zabiera głos prokurator i zawiadamia przewodniczącego, że zarządza aresztowanie oskarżonego Stelmacha pod zarzutem namawiania świadków w korytarzu sądowym do fałszywych zeznań. Do sali wchodzi posterunkowy i staje przed Stelmachem.

Przesłuchano jeszcze trzech świadków, powołanych przez Stelmacha, oskarżonego o pobicie posterunkowego Domagały w Łapanowie. Świadkowie stwierdzają, że widzieli Stelmacha tylko po drodze do Łapanowa, natomiast w Łapanowie już się z nim rozeszli. Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku.

Teroryści ukraińscy skazani

na karę od 4 do 9 lat więzienia

Z Sambora donoszą:

W szóstym i ostatnim dniu rozprawy o napad na pocztę w Truskawcu zabrał głos prokurator Zielonka, który uzasadniał udział w napadzie poszczególnych sprawców, poczem przeszedł do charakterystyki O. U. N. jako faktycznego organizatora napadu. Prokurator podkreślił moment nienawiści, którą organizacja ta zatruwa dusze młodzieży ukraińskiej. — W zakończeniu przemówienia prokurator wezwał ławę przysięgłych do wydania werdyktu skazującego. — Następnie przemawiał adwokat Roguskil, który zaznaczył, że kara nie przyczyni się do ułatwienia współżycia między dwoma narodami. Oskarżeni — oświadczył obrońca — dokonali czynu z pobudek patrjotycznych. Społeczeństwo ukraińskie ustosunkowało się do O. U. N. negatywnie. Następnie obrońca przeprowadził wywód prawniczy, a adwokat Biliński zwrócił uwagę na moment całkowitego przyznania się oskarżonych do winy. Na tem przemówieniu rozprawę przerwano.

Po przerwie przemawiał obrońca dr. Rabij, apelując do ławy przysięgłych, aby wydała łagodny werdykt. Następnie przemawiał ponownie prokurator Zielonka. Następnie sąd udaje się na naradę. O godz. 17 przewodniczący ogłasza wyrok, mocą którego oskarżony Łocuniak skazany zostaje na 8 lat więzienia, Łabówka na 9 lat więzienia, Ilkiw na 8 lat więzienia i Petriw na 4 lata więzienia. Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali nadto praw publicznych i obywatelskich na lat 5. Obrona zapowiedziała kasację.

Aresztowanie czterech adwokatów

przysłuchujących się procesowi o podpalenie Reichstagu

Z Berlina donoszą:

Na początku sobotniej rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu, nastąpiło sensacyjne oświadczenie przewodniczącego, który po dłuższem przemówieniu podał do publicznej wiadomości, że czterem zagranicznym prawnikom, a to: bułgarskim adwokatom Deczewowi i Grigorowowi, oraz amerykańskiemu adwokatowi Galagharowi i francuskiemu adwokatowi Villard'owi trybunał Rzeszy postanowił odebrać karty wstępu na salę rozpraw za to, że ci wystosowali do dr. Teicherta, obrońcy z urzędu oskarżonych Bułgarów list, zarzucający mu działanie na niekorzyść oskarżonych w czasie śledztwa.

Trybunał bowiem uznał treść listu za wysoce obraźliwą (?) dla niemieckiego sądownictwa i policji.

Następnie sąd przystępuje do dalszego przesłuchania świadków dowodowych, a m. in. inspektora gmachu Reichstagu niejakiego Scranowitza, który zeznawał na okoliczność znalezienia materjałów palnych w gmachu Reichstagu. Oświadcza on, że nie jest prawdą, jakoby były tam nagromadzone materjały palne w tej ilości, jak to podawała prasa zagraniczna.

Popołudniu przewodniczący zakomunikował zebranym, że Trybunał uchwalił... dopuścić Dymitrowa do przysłuchiwania się rozprawie w poniedziałek.

Urzędowo komunikują, że czterej zagraniczni adwokaci, którym zostały odebrane karty wstępu na salę rozpraw, zostali aresztowani.

Wszyscy czterej zagraniczni obrońcy którym 14 bm. odebrano prawo przysłuchiwania się rozprawie zostaną wydaleni z granic Rzeszy. Do chwili opuszczenia Niemiec pozostaną oni w areszcie.

Akwizytorzy

nie mają prawa inkasa

Nowy typ samolotu

Z Pragi donoszą:

Jedna z praskich agencyj prasowych podaje, że niejaki Paweł Ball z Jerabina na Słowaczyźnie wynalazł nowy typ samolotu, który posiada wszystkie własności helikopteru, może on startować z miejsca prostopadle i zatrzymywać się w czasie lotu na jednem miejscu, dalej zabezpieczony jest przed upadkiem, nawet gdy motor w powietrzu przestanie działać, jak również w razie dostania się w wir powietrzny itp. Samolot ten ma być w najbliższym czasie wypróbowany przez znawców.

Zdetronizowani

królowie przestworzy

„Daily Telegr." podaje, że na aeroplan, przelatujący nad Palestyną, napadło kilka orłów. Na szczęście lotnika zapisać należy, iż napad ograniczył się tylko do kilku uderzeń dziobami w skrzydła aeroplanu. Aeroplan wyszedł z tej walki zwycięzca, strącając dumne orły na ziemię. Nie jest to pierwszy wypadek napadu na aeroplan dawnych królów przestworzy. Lotnicy, przelatujący ponad Afryką i Indjami, zgodnie stwierdzają, że w spotkaniach z orłami, aeroplany nie zawsze wychodzą z honorem. Prawda, że ptaki te rzadko pierwsze napadają na aeroplany, ale w walce nigdy im nie ustępują walcząc aż do śmierci. Lotnicy chcąc uniknąć niemiłych walk zawsza starają się ominąć te niepożądane spotkania.

Śmiały napad bandytów

na dyrektora huty szklanej w Wyszkowie

Z Warszawy donoszą:

Do mieszkania współwłaściciela huty szklanej, — p. Władysława Garwolińskiego, mieszkającego w pobliżu dworca kolejowego, w Wyszkowie, przy bardzo ruchliwej ulicy 11-go Listopada, przyszło 4-ch młodych ludzi, przysłanych rzekomo przez inż. Skóraszewskiego z Tłuszcza, prosząc o zatrudnienie ich w hucie. P. Garwoliński odpowiedział przybyłym, iż pracy niema, gdyż i w Wyszkowie jest bardzo wielu bezrobotnych. — Wówczas, oświadczywszy, iż „sami zrobią robotę", przybysze dobyli rewolwerów i grożąc nimi, związali sznurami p. Garwolińskiego, mieszkającą u niego siostrzenicę, p. Stanisławę Kęplińską, koleżankę jej, p. Annę Kersztynównę i gospodynię. Bandyci zachowywali się względem swych ofiar drwiąco-uprzejmie i żeby im nie było niewygodnie, zdjęli nawet z łóżka pościel i ułożyli na niej skrępowanych.

Teraz dopiero rabusie przystąpili do przeszukiwania mieszkania. Z podręcznej kasy p. Garwolińskiego zabrali około 10.000 zł. gotówką, przygotowane na wypłatę robotnikom, dalej weksle na sumę kilkunastu tysięcy zł. oraz biżuterję wartości 2.000 zł. Pozatem złodzieje zabrali również garderobę i futra wartości około 3.000 zł. Na prośbę p. Garwolińskiego, żeby go nie ogałacano zupełnie, napastnicy ze słowami: „I my jesteśmy ludźmi", zostawili mu weksle.

Około godz. 8.30 wieczorem, zamknąwszy okiennice i mieszkanie, bandyci zbiegli. O godzinie 9-tej pierwsza uwolniła się Kersztynówna. Na wszczęty przez nią alarm, z pobliskiego dworca przybył policjant. Natychmiastowy pościg za złodziejami nie dał narazie żadnych wyników.

Prowizoryczne uregulowanie

polsko-niemieckich spraw handlowych

Z Warszawy donoszą:

14 bm. w południ. nastąpiła między rządem polskim a rządem niemieckim wymiana not w sprawie prowizorycznego uregulowania modus vivendi aż do końca października. Według porozumienia tego towary niemieckie, przychodzące do Polski korzystać będą ze stawek celnych przewidzianych dla tych państw, z któremi Polska ma już traktaty handlowe. Ulgi te nie będą obejmowały jedynie tych towarów, które wogóle obłożone są zakazem przywożenia ich do Polski. Rzesza Niemiecka ze swej strony zobowiązała się nie wprowadzać ograniczeń importowych dla towarów polskich. Porozumienie to zawarto w przewidywaniu, że do końca października nastąpi ukończenie rokowań polsko-niemieckich. Jak przewidują, pobyt delegacji niemieckiej w Warszawie potrwa do końca b. m.

Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów
i wycofały się z konferencji rozbrojeniowej

Z Berlina donoszą:

W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Genewie rząd Rzeszy postanowił dziś wycofać się z Konferencji Rozbrojeniowej a równocześnie zgłosić wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Celem dania — jak mówi komunikat oficjalny, narodowi niemieckiemu sposobności do zajęcia wobec tych kroków rządu stanowiska, parlament Rzeszy zostaje rozwiązany, a nowe wybory wyznaczone na dzień 12-go listopada 1933 r. Równocześnie na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy rozwiązane zostały wszystkie sejmy krajowe z tem, że nowy termin wyborów do tych sejmów nie został wyznaczony.

Orędzie rządu Rzeszy
do społeczeństwa

Równocześnie rząd Rzeszy wystosował do społeczeństwa następujące orędzie:

„Rząd Rzeszy i naród niemiecki łączą się w woli prowadzenia polityki pokoju, odpowiedzialności i porozumienia, jako podstawy wszelkich decyzyj i wszelkiego działania. Rząd Rzeszy i naród niemiecki odrzucają dlatego przemoc jako środek nieodpowiedni do usunięcia istniejących różnic pomiędzy państwami. Rząd Rzeszy i naród niemiecki odnawiają oświadczenie, iż powitają z radością każde faktyczne rozbrojenie świata z tem zapewnieniem, iż są gotowi zniszczyć ostatni niemiecki karabin maszynowy i zwolnić ostatniego żołnierza, o ile to samo uczynią i inne narody.

Rząd Rzeszy i naród niemiecki łączą się w życzeniu współpracy z wszystkiemi narodami również i byłymi wrogami nad przezwyciężeniem psychozy wojennej, oraz zbadaniem wszystkich zagadnień, które prowadzą do ostatecznego przywrócenia wzajemnych poprawnych stosunków. Rząd Rzeszy i naród niemiecki oświadczają zatem gotowość drogą zawarcia kontynentalnego paktu nieagresji, wziąć udział w zapewnieniu na jaknajdłuższy czas Europie pokoju, przywróceniu jej gospodarczego dobrobytu oraz w ogólnej odbudowie kulturalnej. Rząd Rzeszy i naród niemiecki są przepełnione opartem na poczuciu honoru przekonaniem, że przyznanie Niemcom równouprawnienia jest nieodzownym moralnym i rzeczowym warunkiem udziału naszego narodu i jego rządu w międzynarodowych instytucjach oraz układach.

Rząd Rzeszy i naród niemiecki łączą się zatem w decyzji opuszczenia Konferencji Rozbrojeniowej i wystąpienia z Ligi Narodów, dopóki to rzeczywiste równouprawnienie nie zostanie naszemu narodowi przyznane. Rząd Rzeszy i naród niemiecki są zdecydowani raczej przyjąć na siebie każde nieszczęście, każde prześladowanie i każdą presję, niż podpisać przyszłe układy, które dla każdego człowieka honoru i dla każdego szanującego się narodu są nie do przyjęcia, a w swoich następstwach muszą doprowadzić do uwiecznienia stanu nieszczęścia i nędzy, wywołanej przez Traktat Wersalski i w ten sposób do załamania się rodziny cywilizowanych narodów. Rząd Rzeszy i naród niemiecki nie chcą brać udziału w jakimkolwiek wyścigu zbrojeń innych narodów. Domagają się tylko takiego stanu bezpieczeństwa, który gwarantuje spokój i swobodę pokojowej pracy. Rząd Rzeszy jest gotów do ustalenia tych usprawiedliwionych żądań niemieckiego narodu drogą układów i przez traktaty. Rząd Rzeszy skierowuje do narodu niemieckiego pytanie:

Czy naród niemiecki wyraża zgodę na tę politykę rządu i czy jest gotów oświadczyć to z pełni własnego przekonania i własnej woli."

Orędzie Hitlera

Równocześnie kanclerz Hitler wydał własne orędzie do społeczeństwa. W orędziu tem Hitler zarzuca mocarstwom, że nie zdobyły się na spełnienie przyrzeczeń, zawartych w traktatach pokojowych, przypomina deklarację mocarstw z 11. 12. 1932 w sprawie równouprawnienia Niemiec, po której Niemcy ponownie wzięły udział w Konferencji Rozbrojeniowej i oświadcza, iż **wobec stanowiska zajętego w Genewie ostatnio przez inne państwa, odmawiającego Niemcom natychmiastowego równouprawnienia, rząd Rzeszy jest zmuszony do opuszczenia Konferencji Rozbrojeniowej i wystąpienia z Ligi Narodów.** Dla dania społeczeństwu możności przyłączenia się do tego kroku rządu, kanclerz zwrócił się do prezydenta Rzeszy o rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów. Wreszcie kanclerz wyraża przekonanie, iż cały naród stanie za rządem, dając w ten sposób wyraz przekonaniu, **że przywrócenie pokoju w świecie możliwe będzie dopiero wówczas, gdy znikną pojęcia zwycięzców i zwyciężonych i zatriumfuje zasada równego prawa wszystkich do życia.**

Niemiecki urząd spraw zagranicznych **notyfikował wszystkim państwom o wycofaniu się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej i wystąpieniu z Ligi Narodów.**

Urzędowo komunikują, że wybory do Reichstagu będą równocześnie **powszechnym plebiscytem, przy pomocy którego ludność ma się wypowiedzieć co do „zgody na linję polityki rządowej"**

Studenci podpalili ... uniwersytet.

Skargi Polaków ze Śląska Opolskiego
przed Radą Ligi Narodów

Z Genewy donoszą:

Rada Ligi Narod. rozpatrzyła 12 bm. dwie skargi Związku Polaków ze Śląska Opolskiego. Pierwsza petycja omawiała tendencje antypolskie, wymagające składania pod listami kandydatów do parlamentu aż 60 tys. podpisów, podanie miejsca zamieszkania, zawodu i stanu. Rząd niemiecki przedstawił obszerne uwagi z umotywowaniem, że dekret wymierzony **był przeciwko małym ugrupowaniom, a nie przeciwko mniejszości polskiej (?)** Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienie rządu niemieckiego.

Charakterystyczne światło na panujące w Niemczech stosunki, na sytuację mniejszości polskiej rzuca następna petycja w sprawie gloryfikacji morderców robotnika polskiego Piecucha, rzekomego komunisty, zamordowanego w roku ubiegłym w miejscowości **Potempa.** Mordercy Piecucha, narodowi socjaliści, zostali wówczas skazani na śmierć, potem zamieniono im karę na więzienie, a po dojściu do władzy rządu narodowo-socjalistycznego, zostali ułaskawieni i witani na Śląsku jako bohaterowie.

Sprawozdawca delegat Hiszpanji w raporcie swym, który został nietylko zakomunikowany członkom rady, ale odczytany na publicznem posiedzenin stwierdził, że poczucie bezpieczeństwa mniejszości polskiej **mogło być rzeczywiście silnie zachwiane,** oraz wyraził nadzieję, że rząd niemiecki zgodnie ze swą zapowiedzią, według której, **żadne akty gwałtu nie będą uzasadniane, ani tolerowane przedsięweźmie zarządzenia zgodne z duchem konwencji górnośląskiej.**

Petycja Volksbundu w sprawie własności szpitala św. Juljusza w Rybniku została na wniosek sprawozdawcy odroczona do sesji styczniowej.

Planowe zbrojenia niemieckie
Rewelacyjny artykuł prof. Terlindena

Z Brukseli donoszą:

Dziennik katolicki „Le Vingtieme Siecle" zamieszcza rewelacyjny artykuł prof. Uniwersyteru w Leodjum. Terlindena, w sprawie **zbrojeń niemieckich.** M. in. dziennik podaje, że obecnie fabrykacja materjałów wojennych w Niemczech została rozdzielona w następujący sposób: W Kilonji fabrykuje się granaty gazowe i broń towarzyszącą piechocie (miotacze min, granatów i t. p.), w Altonie ręczne granaty, w Monasterze mundury, **koce, namioty** i t. d., w Essen działa i karabiny maszynowe. Pozatem Niemcy budują obecnie w największej tajemnicy w stoczni „Germania" w **Kilonji dwie olbrzymie awjomatki.**

Czy małpy posiadają mowę?
Sygnały grupowe u szympansów

Wiadomą jest rzeczą, że poszczególne odmiany zwierząt posiadają dźwięki, za których pomocą porozumiewają się między sobą. Do tych zwierząt należą w pierwszym rzędzie małpy.

Uczony amerykański Richard Garner wygłosił ostatnio w Stow. Przyrodników w Nowym Jorku referat o studjach swych w środkowej Afryce, dotyczący badań mowy małpiej. Garnerowi udało się podczas blisko pięciomiesięcznego pobytu w dżungli afrykańskiej zebrać elementy mowy małp i częściowo utrwalić je na płytach gramofonowych i na tej podstawie ułożyć coś w rodzaju **„słownika języka małpiego".** Najważniejszym wynikiem było stwierdzenie, że u jednej i tej samej odmiany małp — badania jego odnosiły się do szympansów — powtarzają się przy pewnych zjawiskach przyrody te same sygnały głosowe. Sygnały te uważać można za wyrazy lub też za całe zdania. Tak np. młode szympansy zawsze zapomocą jednego i tego samego sygnału domagają się pokarmu. Podobnież witają deszcz jednakim dźwiękiem. Pewnym sygnałem posługują się małpy, pełniąc straż w obozie, aby ostrzec swoich przed drapieżnikiem, innym zaś sygnałem, gdy ostrzegają przed żmiją. Garner zdołał zarejestrować 27 takich sygnałów zupełnie bezprzecznych i stwierdzić ich dokładne znaczenie.

Garner uczynił jeszcze inne ciekawe spostrzeżenie, mianowicie to, że małpy, gdy są sam na sam ze sobą, nigdy nie rozmawiają, lecz sygnały swe dają tylko grupom. Ciekawem jest też, że poszczególne odmiany małp mają indywidualne sygnały i nie rozumieją sygnałów innych odmian, podobnie jak murzyn nie rozumie Chińczyka.

Garner wypróbował słownik swój na małpach w ogrodzie zoologicznym. Okazało się, że istotnie małpy ogrodu zoologicznego reagują na dźwięki swych pobratymców z dżungli, oddane przez płytę gramofonową. Na sygnał, **„deszcz"** np. młode szympansy natychmiast szukały sobie kryjówki.

Badania Garnera rzucają niewątpliwie bardzo ciekawe światło na stopień rozwoju umysłowego małp.

Setna rocznica
urodzin Alfreda Nobla

W dniu 21 października Szwecja a z nią cały świat obchodzić będzie setną rocznicę narodzin inżyniera szwedzkiego Alfreda Nobla, którego imię na zawsze zostało związane z najszczytniejszemi ideami rozwoju cywilizacji i pokoju światowego. W Sztokholmie w przeddzień rocznicy odbędzie się ogłoszenie tegorocznej nagrody w dziedzinie medycyny, w dniu 21 bm. zaś po uroczystem nabożeństwie odbędzie się złożenie wieńca na grobie Nobla.

W wielu krajach m. in. w Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych ukaże się w dniach najbliższych nowa biografja Alfreda Nobla.

Ogólna suma nagród Nobla, wypłaconych dotychczas wynosi 19.237.725 koron. Wysokość poszczególnych nagród waha się co roku, w zależności od ogólnych wpływów. Początkowo suma ta wynosiła 150.782 korony, w roku 1923 — tylko 114.935, zaś w roku bieżącym wynosi 170.331 koron.

Z pośród 166 laureatów (we wszystkich dziedzinach: literatury, fizyki, chemji, medycyny i fizjologji, pracy dla pokoju światowego) jest 39 Niemców, 27 Anglików (wraz z Kanadą i Indjami), 25 Francuzów, 15 Amerykanów, 12 Szwedów, 7 Holendrów, 7 Duńczyków, 6 Szwajcarów, 5 Austrjaków, 5 Włochów, 4 Belgów, 4 Norwegów, 3 Hiszpanów i 1 Rosjanin. Z Polaków nagrodami Nobla odznaczeni byli: Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont oraz Marja Curie-Skłodowska (2 razy, w r. 1903 w dziale fizyki i w r. 1911 w dziale chemji).

Pozatem pokojową nagrodą Nobla odznaczone były: Instytut Prawa Międzynarodowego w Gandawie, Stałe Biuro Międzynarodowe dla Spraw Pokoju w Berlinie i Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie.

Nowe podatki
na cele interwencji rolniczej

Z Warszawy donoszą:

Uchwalony na wtorkowem posiedzeniu rady ministrów **projekt dekretu w sprawie nowych podatków na cele interwencji rolniczej, przewiduje wprowadzenie opłat od uboju w wysokości 3 złotych od sztuki bydła, półtora złotego od sztuki nierogacizny i 50 groszy od cielęcia.**

Podatek ubojowy pobierać będą **samorządy, które go następnie będą przekazywały władzom państwowym.** Nadto wprowadzono dekretem **10 procentowy dodatek do podatku gruntowego oraz do podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw przemysłowych od pierwszej do piątej kategorji.**

Nadprogram
Zgubiony portfel

Oszołomiony jeszcze przed chwilą słyszaną, wprawdzie, że niecodzienną wiadomością szedł pan Nikodem Gołociński drogą do swego skromnego mieszkanka na przedmieściu.

Tuż przed zamknięciem biura przyniósł tą niezwykłą wiadomość chłopiec do posyłek, wymachując trzymaną w ręku gazetą. Cały personel rzucił się ku niemu, obstąpiwszy go. Każdy chciał pierwszy dostać gazetę w swe ręce. Byliby ją podarli na szczątki, gdyby nie interwencja kierownika biura.

Wziąwszy od chłopca gazetę, zaczął kierownik odczytywać donośnem głosem. Otóż pewien cudzoziemiec, bawiący przejazdem w mieście, zgubił portfel, zawierający około stu tysięcy złotych w dolarach i cenne dokumenty. Wyznaczył piętnaście tysięcy złotych nagrody szczęśliwcowi, który zwróci nienaruszony portfel jego prawowitemu właścicielowi.

Zaczęto głośno komentować osobliwy ten wypadek. Daj Bóg, że portfel prędko się odnajdzie, mówili jedni. To dziwne, odzywali się drudzy, że portfel jeszcze się nie znalazł. Czy naprawdę niema w naszem mieście uczciwych ludzi? Cóż sobie może myśleć ów cudzoziemiec o nas. Gotów jeszcze podejrzewać cały nasz naród o nieuczciwość. Ale też to nieostrożność ze strony tego pana, nosić taką sumę w portfelu, słyszano nieśmiały głosik.

Wszystko zwróciło się w stronę tego głosu. Jak grad posypały się wzburzone wzroki w stronę, skąd dochodził głos.

Jak pan śmiesz krytykować osobę zgubiciela? zabrzmiało chórem. Tu chodzi o znalezienie jego zguby, no i... oddanie jej.

Umilkli naraz wszyscy i zaczęto się rozchodzić. Każdy w swoich myślach. I pan Gołociński także myślał. Tak mała pensyjka niskiego urzędniczyny nasuwa sama przez się myśli. Miesiąc jest przecie tak długi. Przydałaby się taka nagroda. A gdyby się tak znalazł ów portfel? Pogrążony w rozważaniach na okoliczność, że może jemu szczęście będzie sprzyjało i on odnajdzie wartościowy portfel, szedł pan Gołociński wolnym krokiem w kier[illegible] swego pobliskiego już domostwa [illegible] mniej ożywioną ulicę. Nagle się z[illegible]ał jak wryty i otrząsł jakby ze snu [illegible]atrzy na chodnik. Tuż przed jego no[illegible]ami leży grubo wypchany portfel.

Cóż to? Czy aby nie śnię? Miałbym być naprawdę tym szczęśliwcem? Najśmielsze moje marzenia miałyby się ziścić? Niesłychane szczęście wejść w posiadanie takiej wielkiej sumy. Na Boga, nie całej sumy, tylko nagrody. Cóż znowu, nie będę sobie przywłaszczał cudzego mienia. Coby powiedziało na to moje sumienie? Mimo tych zastrzeżeń rozejrzał się jednak ostrożnie wokół siebie. Na ulicy nie było nikogo. Pochylił się wtedy ku ziemi i już miał dotknąć ręką portfelu.

Wtem portfel, jak gdyby dostał nóg, umknął jednym susem ku okienku piwnicznemu przyległego domu i znikł, a z piwnicy rozległ się głośny szyderczy śmiech.

Pan Nikodem Gołociński czmychnął jak oparzony w stronę swego mieszkania. Duwil.

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II — Niedziela, dnia 15 października 1933 r. — Nr. 284

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 16. X. do 22. X.

Urodzeni 16 paźdz. Lubią nauki i studja, dochodzą do poważnych stanowisk w społeczeństwie. Na zdrowiu często szwankują, przeto nie powinni lekceważyć najmniejszych objawów chorobliwych. — **Urodzeni 17 paźdz.** Mają powodzenie w sprawach zawodowych, matrymonjalnych i rodzinnych. Na drodze życia spotykają się z licznemi przeciwnościami i niebezpieczeństwami, jednakowoż przy życzliwem poparciu i pomocy osób starszych zwyciężają przeszkody. Często też zmieniają miejsce zamieszkania. — **Urodzeni 18 paźdz.** Ich horoskop planetarny jest dodatni. Doznają w życiu mnogich i dużych przyjemności. Jednak postępować powinni ostrożnie i odnosić się do otoczenia z dużą miarą przezorności. — **Urodzeni 19 paźdz.** Wpływy astralne na bieg wypadków życiowych są ujemne. Narażeni na niebezpieczeństwa nie powinni zbyt wiele ryzykować, a unikną strat materjalnych i moralnych. — **Urodzeni 20 paźdz.** Horoskop planetarny o wpływach mieszanych, przeto działać i postępować ostrożnie, bo na wielu czycha nagła i niespodziewana rozłąka, tak z miejscem zamieszkania, jak i otoczeniem. — **Urodzeni 21 paźdz.** Doznają pomocy i poparcia u osób na wpływowych stanowiskach, ale też licznych i nieprzyjemnych rozczarowań w stosunkach i obcowaniu z niewiastami. — **Urodzeni 22 paźdz.** Mają zamiłowanie i wielką żyłkę do dalekich podróży, ale powinni być ostrożni w stosunkach do władz zwierzchnich i bezpośrednich swych przełożonych.

Prognoza wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 16 do 22 bm.

Poniedziałek 16, środa 18 i niedziela 22 października znajdują się pod wpływami dodatniemi dla wszelkiego rodzaju przedsięwzięć. Dni dobre dla podróży. Pogoda pochmurna i zmienna. Mgły, wiatry i przelotne opady. Tu i ówdzie znaczniejsze przejaśnienia. W okolicach nadmorskich wiatry porywiste. **Wtorek 17, czwartek 19 i sobota 21 października** dni o wpływach ujemnych i krytyczne dla polityki i władz państwowych. Duże napięcie w międzynarodowem położeniu. **Czwartek 19 października dniem krytycznym pierwszego rzędu zwłaszcza dla polityki Rzeszy niem. Piątek 20 paźdz.** znajduje się pod wpływami mieszanemi. W wielu krajach niepokoje, walki, zamachy i katastrofy.

Tak czynić potrzeba

Godzina posiłku nadeszła szczęśliwa,
Drzwi otwarł służący, do stołu przyzywa
I goście zasiedli. Gospodarz w ich kole,
A jedno nakrycie zbywało przy stole.
Chciał sprzątnąć służący. Pan rzekł: Niechaj będzie,
Kto trafi na objad, to tutaj usiędzie.
Niedługo czekano. Przychodzi sierota,
Nieśmiałość na licu, a w oku tęsknota,
Ubogie łachmany zwieszone na grzbiecie;
Nieznane uczucia budziło to dziecię.
Pan domu siąść kazał do stołu sierocie,
A wszyscy zdziwieni oddali hołd cnocie.
„I cóż to wielkiego — rzecze pan do gości —
Raz przyjąć sierotę do stołu z litości?
Bóg — dobry bez granic codziennie pospołu
Pozwala pożywać u swojego stołu,
I daje nam przykład. Tak czynić potrzeba,
Kto chce być szczęśliwym i łaskę mieć nieba."

Odpowiedzi Redakcji

J. P. C. Urodzeni 18. II. znajdują się pod wpływem Wodnika, symbolu radości. Mężczyźni urodzeni w tym okresie odznaczają się dobrem zdrowiem, są długowieczni, szczęśliwi w miłości i małżeństwie. Ulegają łatwo przeziębieniom. Są pozatem dobroduszni, lecz gwałtowni, kapryśni i ambitni. W młodości życie upływa im nie po różach, z czasem jednak osiągają powodzenie. W późnym wieku cierpią na reumatyzm i choroby nóg.

Urodzeni 14. I. znajdują się pod wpływem Koziorożca. Mężczyźni urodzeni pod tym znakiem są to znawcy sztuk pięknych, niestali w miłości, rozrzutni, ambitni i długopamiętni. Życie ich całe składa się z gwałtownych zmian i przypadków. Ani doświadczenie, ani brak najniezbędniejszych potrzeb nie przyzwyczajają do wstrzemięźliwości, umiarkowania i ostrożności. Mężowie są z nich niedobrzy — mało dbają o dzieci i ich wychowanie. Hazard, ambicja i instrygi miłosne — oto cel ich życia.

I. B. W. Piekary. Około 200 zł. prócz odsetek.

Zabezpieczenie na zimę drzewek owocowych przed zającami

Wiadomem jest jakie wielkie szkody śród młodych drzew owocowych w czasie śnieżnych zim potrafią wyrządzić zające i myszy. Zalecane smary i lepy częstokroć zawodzą. Pozostaje zatem wypróbowany i w takich wypadkach skuteczny środek — owiązywanie **drzewek.**

Chociaż owiązywanie drzew młodych, a właściwie tylko pni, jest dość kosztowne (co jest zresztą zależne od materjału, jakim drzewa są owiązane) i żmudne, bo pociąga za sobą pewną stratę czasu, jednakże ze względu na pewność rezultatu, a pozatem dla uniknięcia poważnych strat i zawodów, tylko to polecamy.

Materjałem do owiązywania drzew przeciw gryzoniom jest w pierwszym rzędzie **jałowiec, ciernie,** jakiekolwiek gałęzie i sitowie szorstkie, poza tem dopiero idzie **słoma żytnia,** w której niema już nic ziarn i którą wtedy tylko powinno się owiązywać drzewa, gdy już ziemia u podstawy drzew jest dobrze zamarzniętą. Dlatego robimy takie zastrzeżenie co do słomy, iż w tej myszy poszukują zazwyczaj pożywienia i lubią budować sobie gniazda, a następnie bierze je chętka do spróbowania, jak smakuje kora ukrytego w słomie pnia drzewa. Co zaś do zastrzeżenia, iż słomą należy dopiero po zmarznięciu ziemi drzewo owiązywać, to zalecamy to z tego względu, iż wtedy już myszy pod ochroną słomy nie mogą sobie w zmarzniętej ziemi budować gniazd.

W każdym razie słomę do zabezpieczenia drzew od gryzionów zalecamy tylko w takich razach, gdy niema radykalniejszego do tego celu materjału. Słomą więc należy z wyż wymienionych względów na myszy, bardzo cienko drzewa owiązywać, o tyle tylko, by pień był cokolwiek zasłonięty, a to aż nadto wystarczy, jako zabezpieczenie od zajęcy.

Ponieważ od paru lat mamy zimy o dość mroźnym przebiegu i obfitujące w opady śnieżne, co właśnie bardzo sprzyja ogryzaniu, polecamy owiązywanie drzewek owocowych każdemu. Nie na to bowiem kupujemy drzewka i pielęgnujemy je, by nam je miały zające w ciągu jednej zimy zniszczyć.

Higjena w starości

Narządy starzejącego się człowieka powoli zanikają. Miazga mięśniowa staje się rzadszą i ukostne delikanieją. Prawidłowa śmierć jest ostatecznym wynikiem osłabienia t. zw. uwiądu starczego. Starość nie ma nowych pędów ani soków. Starość jednak nie powinna być dukuczliwa. Częstokroć zdarza się, że emeryci i inwalidzi po wysłużeniu swoich lat przepisanych, wkrótce umierają. Na czem to zależy? Oto brak im codziennego, obowiązkowego zajęcia, podniety do życia! Emeryci więc winni sobie wynaleźć jakie zajęcie odpowiedne do ich dawniejszego zawodu. Urzędnicy niechaj zajmą się pracą umysłową, a robotnicy lekką pracą ręczną, któreby ich utrzymywały przy chęci do życia. Do takich zajęć zalicza się z jednej strony czytanie poważnych dzieł, gazet ale też lżejsze pisma są wskazane, z drugiej strony nadawają się lekkie zajęcia domowe, praca w ogródku i t. p. Dla ludzi w starszym wieku próżnowanie nie jest bynajmniej dobrodziejstwem, przeciwnie, nawet najlżejsza robota zachowuje w nich łączność z ludźmi, i chroni przed zanikiem sił. Jeśli kto chce nauczyć się sztuki zachowania młodości i zdrowia, winien wystrzegać się wszystkiego, co skraca życie. Do tego należą: nadmierne picie alkoholu, nazbyt obfite odżywianie się, nadmierne wysilanie się umysłowe i cielesne. Zachowanie miary we wszystkiem przedłuża życie! To jest niewzruszona prawda, do której niestety rzadko kto się stosuje. Zły humor, gniew, swary skracają życie, a swobodny umysł, ufność w Bogu, radość życia i ochota do pracy przedłużają życie. Nie należy też zbytnio obawiać się śmierci, owszem być do niej przygotowanym, a wtedy ona taką osobę omija.



Mateusz Rak był biednym chłopem. Zawiózł pewnego razu w dwa woły furę drzewa do miasta i sprzedał ją za dwa talary doktorowi. Gdy chłopu wypłacano pieniądze, doktór siedział za stołem i zoczył chłop, jak to sobie pan doktór dobrze zajada i popija i myślał sobie, jakby to było dobrze być doktorem. Postał tedy jeszcze chwilę, wreszcie spytał, czy i on nie mógłby być doktorem. „Oh — czemużby nie", odpowiedział doktór. „Jakże to uczynić?" pyta Rak. „Bardzo łatwo odpowiedział doktór: Przedewszystkiem kup sobie elementarz, tylko uważaj, by wybrać taki z kogutkiem, pozatem zaś sprzedaj twą furę wraz z wołami i spraw sobie za to ubranie i przedmioty potrzebne dla zawodu doktora, wreszcie każ sobie wymalować szyld ze słowami: „Jestem doktór Wszystkowiedzki" i każ go przybić nad drzwiami swego domu. Chłop spełnił wszystko, jak było powiedziane.

Gdy sobie tak mało nie wiele podoktorował zdarzyło się, że skradziono pieniądze dziedziczowi. Ktoś napomknął o doktorze „Wszystkowiedzkim", który mieszka w pobliskiej wsi i powinien wiedzieć, kto skradł pieniądze. Kazał pan zaprządz do karety, pojechał do wskazanej wsi i spytał chłopa, jestże on doktor Wszystkowiedzki?! „Oczywiście, że jestem", odparł chłop. A pan na to: „Pojedziesz tędy ze mną, odnajdziesz skradzione pieniądze". „Owszem zgodził się chłop", ale i Małgorzata, żona moja, też ze mną pojedzie". Pan dziedzic przystał na to, rozkazał obojgu wsiąść do karety i pojechali do zamku. Gdy przybyli do pańskiego pałacu nakryto do stołu i zaproszono doń chłopa. „Owszem, zasiądę", odparł Mateusz „ale i Małgorzata, żona moja też ze mną zasiądzie". I zasiadł do stołu wraz z żoną.

Gdy pierwszy sługa wniósł danie na półmisku, szturchnął chłop żonę w bok i powiada: „Małgoś, ten jest pierwszy" przez co chciał powiedzieć, że to jest sługa, który wniósł pierwsze danie. Sługa zaś zrozumiał, że chłop chce rzec temi słowy, że „on to jest tym pierwszym złodziejem" A że istotnie tak było, przeraził się sługa i rzecze do swych kamratów: „Wpadliśmy, doktór wie wszystko: odrazu powiedział, że ja jestem pierwszy". Drugi służący nawet wejść już nie chciał, a musiał jednakże.

Gdy tylko zjawił się z półmiskiem, chłop szturchnął żonę w bok i powiada „Małgoś, to już drugi". Służący z przestrachu uciekł. Trzeciemu nie poszło lepiej, — bo chłop znów powiedział: „Małgoś to już trzeci". Czwarty zaś służący wniósł przykryty półmisek, a pan zaś odezwał się do doktora z żądaniem, by okazał swą wiedzę i powiedział, co jest w nakrytym półmisku? Były zaś tam raki. Chłop spojrzał na półmisek i rzecze w swej bezradności, do siebie: „biednyś ty Raku". Gdy pan usłyszał te słowa, zawołał: Zaprawdę mądryś doktorze „Wszystkowiedzki", lecz skoro wiedziałeś co jest w nakrytym półmisku, z pewnością też powiesz mi, kto mi skradł pieniądze?!

Służącego zaś przejął ogromny strach i począł mrugać na doktora, by ten zechciał wyjść z pokoju. Gdy Mateusz wyszedł, natychmiast wszyscy czterej służący przyznali mu się, że to oni skradli pieniądze, zaczęli go zarazem upewniać, że chętnie je zwrócą nawet ze sporą sumką na dodatek, jeżeli on ich tylko nie wyda. W przeciwnym bowiem razie groziły im baty a może nawet szubienica, bo z dziedzicem nie ma żartów. I poprowadzili go w to miejsce, gdzie były ukryte pieniądze. Zadowolony z obrotu sprawy, wrócił Rak do pokoju, zasiadł za stołem i powiada! „Teraz panie, poszukam ja w mojej książce, gdzie są schowane twoje pieniądze?" A tymczasem piąty służący, który również należał do kradzieży, wlazł do kominka, by podsłuchać, czy doktór wie zupełnie wszystko. A doktór zasiadłszy za stołem, rozłożył swój elementarz i począł go przewracać po stronicy, w jedną i w drugą stronę, szukając kogutka.

Nie mogąc go jednak przez dłuższy czas znaleźć powiada: „Siedzisz sobie tam w środku, ale wkrótce będziesz się musiał pokazać"!

On zaś sługa w kominku, będąc przekonany, że go, wykryto wyskoczył w wielkim strachu i zawołał: „Ten człowiek wie wszystko!" Wówczas doktór Wszystkowiedzki pokazał panu miejsce, gdzie były ukryte skradzione dukaty, lecz nie wyjawił, kto je skradł i sowicie obdarowany przez dziedzica i pięciu jego służących zyskał sławę znakomitości.

Burmistrz w roli konduktora kolejowego



Burmistrz londyńskiej dzielnicy Shoreditch p. Houseman zdał egzamin za palacza i konduktora kolejowego. Przed kilku dniami prowadził p. Houseman, przystrojony złotym łańcuchem burmistrzowskim, ekspres Londyn — Yarmouth na linji Liverpool — Ipswich, pełniąc funkcje palacza i konduktora - kierownika pociągu.

Zaprzysiężenie oficerów holenderskiej floty wojennej



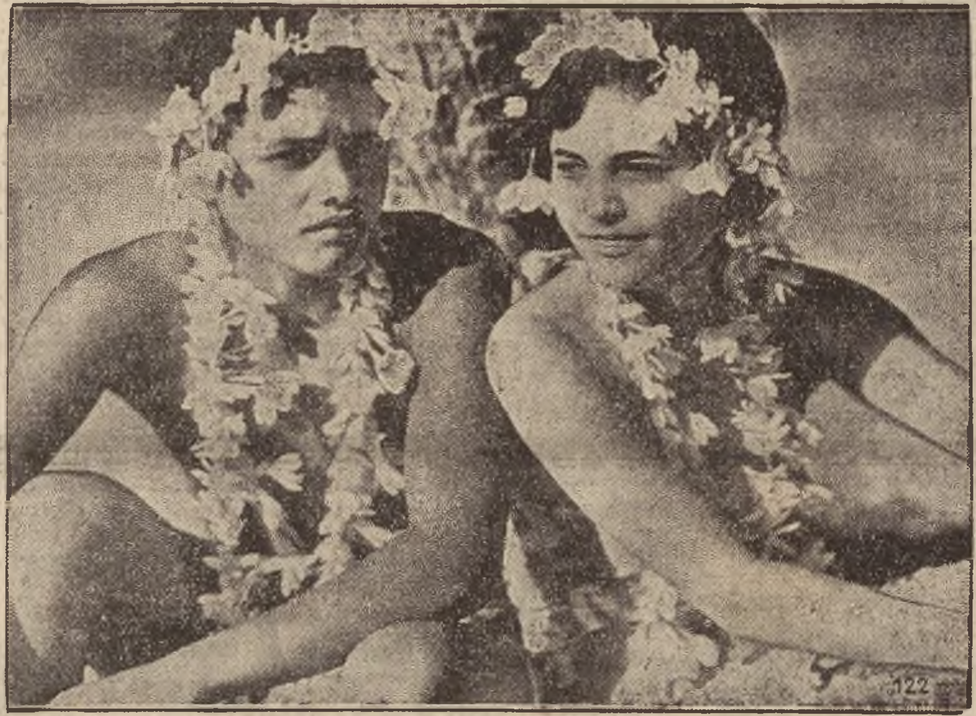
Wiceadmirał Brutel de la Riviere, szef holenderskiej floty morskiej odbiera przysięgę od 26 nowomianowanych oficerów marynarki holenderskiej. — Rycina przedstawia: po lewej: admirał Brutel, po prawej: młodzi oficerowie składający każdy z osobna rotę przysięgi.

Następca tronu szkolarzem



Następca tronu jugosłowiańskiego, książę Piotr, pobiera nauki w Anglii w sławnym instytucie w Cocklosters. Na rycinie (pierwszy z prawej strony) widzimy młodego księcia, udającego się w gronie rówieśników do szkoły.

Dzieci natury



Ludność, zamieszkująca wyspy Oceanu Indyjskiego, trzymająca się zdala od kultury europejskiej, uchodzi za prototyp piękności człowieczej. Moralność i obyczaje tych wyspiarzy mogą być wzorem dla wielu, bardzo wielu europejczyków, szczycących się 1000-letnią cywilazacją i kulturą.

Muzeum młynarskie



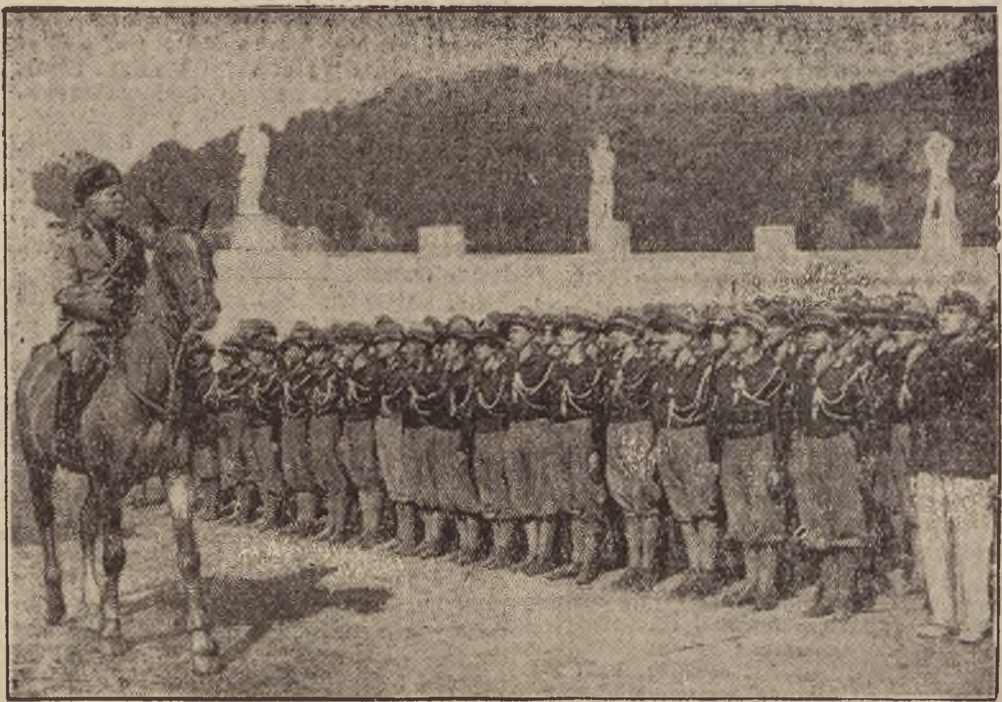
W Bernau pod Berlinem przerobiono pozostały z ubiegłych stuleci młyn - wiatrak na muzeum młynarskie. Muzeum zawiera rysunki i wykresy oraz zdjęcia fotograficzne młynków ręcznych (żarna), narzędzi młynarskich oraz nowoczesnych młynów wodnych, parowych i elektrycznych.

Strejk cukierników brukselskich



Kryzys gospodarczy dotknął również Belgję. Podatki są coraz to większe, a dochody i zarobki maleją z każdym tygodniem. Kryzys dał się przedewszystkiem w znaki cukierniom i kawiarniom. To też wszyscy cukiernicy i piekarze w stolicy Brukseli zorganizowali jednodniowy strejk protestacyjny. W pochodzie niesiono transparenty z napisami „Śmierć podatkom".

Mussolini w obozie młodzieży faszystowskiej



Włochy faszystowskie są najmłodszą nacją w Europie. 43 proc. całej ludności włoskiej nie osiągnęła 20 lat życia. Tę młodzież ujął dyktator Włoch w karne szeregi, dając jej od wczesnego zarania wyszkolenie wojskowe. Na tych młodych awangwardzistach buduje faszyzm włoski swe gigantyczne światowe plany.

Piłkarze polscy przed największą próbą

Polska - Czechosłowacja

Dziś w Warszawie czeka polskich piłkarzy niezwykle trudna przeprawa, bowiem przeciwnikiem ich są czescy zawodowi piłkarze, którzy zmierzą się z Polską w meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata.

Jest to dla Polaków trudna próba i trudno nam będzie wygrać, bowiem czescy piłkarze uchodzą obecnie w Europie za najlepszych piłkarzy, czego dowiedli przedewszystkiem w tym roku w różnych spotkaniach międzypaństwowych.

Ostatnim ich przeciwnikiem była Austrja, z którą zremisowali w Pradze 3:3.

Jesteśmy jednak przekonani, że polscy piłkarze bynajmniej nie zrażą się sukcesami przeciwnika i starać się będą w miarę sił sprostać trudnej próbie. Walka jest dla nas nieprzesądzona, to też nie należy być pesymistą. Gdybyśmy wygrali, lub nawet zremisowali, prestiż nasz na terenie międzynarodowym wzrósłby olbrzymio.

Mecz odbędzie się dziś o godz. 13 min. 30 w Warszawie.

O ile chodzi o śląskich piłkarzy, to mają oni dziś twardy orzech do zgryzienia w spotkaniu z ligową drużyną „Ruchu". Reprezentacja Śląska zestawiona z możliwie dobrych graczy, z pewnością nie da się pokonać, tak, że liczyć się należy z twardą i emocjonującą walką na boisku „Ruchu" w Wielkich Hajdukach.

EKS. Katowice zdobywcą nagrody

P. Prezydenta Rzplitej

Od czterech lat toczą się w Polsce rozgrywki pływackie o nagrodę Pana Prezydenta R. P. W punktacji łącznej za lata 1930, 31, 32 i 33 prowadzi AZS. Warszawa, który w okresie tym zdobył 757 pkt. Drugie miejsce zajmuje T. P. G. N. — 660 pkt. przed E. K. S. — 436 pkt., Cracovją — 400 pkt., I. K. P. S. — 326 pkt., bielskim Hakoahem — 191 pkt., krakowską Makabi — 183 pkt. i warszawską Legją — 139 pkt.

Zdobywcą nagrody Pana Prezydenta na rok 1933 jest E. K. S. Katowice, który uzyskał 202 pkt. przed warszawskim AZS. —156 pkt., T. P. G. N. — 110 pkt., I. K. P. S — 104 pkt., Legją warszawską — 90 pkt., bielskim Hakoahem — 39 pkt., Delfinem — 34 pkt. i Cracovją — 32 pkt.

W obozie poznańskich pięściarzy

W obozie pięściarzy poznańskich wre aktywna praca. Wszystkie kluby trenują pilnie i należy przypuszczać, że tegoroczny sezon pięściarski, nie tylko, że będzie ciekawszy w imprezy sportowe, ale jednocześnie wyłoni wiele nowego narybku w pięściarstwie. Niewątpliwie w tych szeregach nowych adeptów znajdziemy chociażby kilka talentów, które będą w możności reprezentować nasze barwy, jeżeli już nie prędzej to na najbliższej Olimpjadzie.

W „Warcie", która posiada najliczniejszy zastęp pięściarzy i jest nadal najsilniejszym klubem w tej dziedzinie, jakkolwiek już nie ma tej supremacji, jaką posiadała przed kilku laty, trenuje znany zawodnik Matuszewski. Treningi idą sprawnie.

Treningami w „Sokole", którego sekcja zasilona została wieloma młodymi zawodnikami kieruje b. wicemistrz Europy, jeden z najlepszych polskich techników w boksie Majchrzycki. Kierownikiem sekcji bokserskiej jest b. sekretarz P. Z. B. p. Sylwester Dolata. Należy się spodziewać, że działalność tej sekcji wpłynie dodatnio na szerszy rozwój pięściarstwa wśród licznych gniazd sokolich, szczególnie na prowincji.

Wielkie postępy poczynili „Błękitni", których trenerem jest „król nock-autu" Arski. Już same zakwalifikowanie się „Błękitnych" do finału o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego, uważać trzeba za sukces.

„HCP." — trenuje znany ze swej długoletniej działalności na polu pięściarstwa p. Felicjan Latowski, doskonały teoretyk w tej dziedzinie. Niewątpliwie pięściarze tego klubu mający tak doskonałe warunki pracy, wyłonią wiele dobrych sił.

Z niemniejszą werwą pracują prowincjonalne kluby, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje „Stella" gnieźnieńska, „Polonja" z Leszna, Kolejowe P. W. z Ostrowa i inne.

Jeżeli praca pójdzie nadal w tak silnem tempie — to nie ulega wątpliwości, że ośrodek poznański zajmie ponownie przodujące miejsce w tej dziedzinie sportu.

Kto zdobędzie tytuł

drużynowego mistrza Śląska w boksie?

Jak wiadomo, już w nadchodzący wtorek odbędzie się w Katowicach w sali „Powstańców" o godz. 20 sensacyjne spotkanie bokserskie o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Śląska pomiędzy finalistami „Policyjnym" Katowice, a „Slavją" Ruda.

Kto z tego spotkania wyjdzie zwycięsko, trudno dziś przewidzieć, gdyż obie drużyny znajdują się obecnie w rewelacyjnej wprost formie, a ich odniesione bezapelacyjne zwycięstwa w rozgrywkach przedfinałowych, jak „Policyjny" nad KS. „06" Mysłowice w stosunku 16:0, oraz „Slavja" nad doskonałym „I. K. B." 12:4, świadczą o tem najdobitniej.

Nic też dziwnego, że mecz ten wywołał kolosalne zainteresowanie, wśród sympatyków boksu na Śląsku. „Slavja" jak i „Policyjny" doceniając ważność tego spotkania, zgłoszy skład, na jaki ich tylko było stać, bowiem małe niedociągnięcie pod względem zestawienia drużyny, mogłoby zmniejszyć szanse zwycięstwa obu stron.

Skład obu drużyn oraz szanse w poszczególnych spotkaniach, podamy obszerniej w jutrzejszym numerze.

Sport w S. M. P.

16 P. P. TARNÓW — SMP. „PROMIEŃ" KRÓL. HUTA 3:1 (1:0)

Rozegrany wczoraj mecz towarzyski pomiedzy powyższemi zespołami na boisku w Król. Hucie należał do interesujących. Obydwie drużyny starały się zagrać jaknajlepiej. Pokazały grę stojącą na wysokim poziomie technicznym. Drużyna wojskowych technicznie dobra, gra ostro, lecz fair. SMP. wystąpiło z kilkoma rezerwowymi. Przebieg gry wykazał lepszą grę w polu drużyny gospodarzy, natomiast w sytuacjach podbramkowych atak zawodził. Mimo to drużyna Król. Huty była zupełnie równorzędną i nic prawie nie ustępowała gościom. Do przerwy prowadzenie uzyskują wojskowi ze strzału półprawego. Po zmianie gospodarze za wszelką cenę dążą do wyrównania, ale wojskowi uzyskują drugą bramkę znów przez półprawego ładnym voleyem. Gospodarze nadal atakują i zdobywają honorową bramkę przez środkowego napastnika. Kilka minut przed zakończeniem pada trzecia bramka i zarazem ostatnia bramka dla wojskowych ze strzału środkowego pomocnika z odległości 14 mtr.

Sędzia p. Kaźmierczak z Szopienic, wobec gry „fair" obydwu drużyn, miał ułatwione zadanie, z którego wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu.

Dziś, w trzecią niedzielę mistrzostw piłkarskich ligi odbędą się tylko dwa spotkania i to: SMP. Radiin — SMP. Panewnik, SMP. Biertułtowy — SMP. Król. Huta „Promień". Początek zawodów o godz. 15 na boiskach drużyn wymienionych na pierwszem miejscu.

Mecze SMP. Zgoda — SMP. Orzesze oraz SMP. Orzegów — SMP. Łaziska Średnie nie odbędą się.

SMP. OKRĄG KATOWICKI O P. O. S.

Druhowie, którzy dotychczas nie zdobyli P. O. S. niech staną do próby w środę, 18 bm. o godz. 15 na boisku „Sokoła" w Bogucicach (koło szybu „Ryszarda").

16 P. P. TARNÓW — SMP. WODZISŁAW

Mecz powyższych drużyn odbędzie się dziś o godz. 13 na boisku „Sokoła" w Wodzisławiu. Wobec zwycięstwa wojskowych we wczorajszym meczu, należy spodziewać się interesującej gry.

KS. „SŁOWIAN" KATOWICE II.

22 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali kantyny Sp. Akc. Ferrum nadzwyczajne walne zebranie.

ZAWODY ZAPAŚNICZE W NOWEJ WSI

Dziś przeprowadza Tow. Atletyczne „Powstaniec" Nowa Wieś, przyjacielskie zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów przeciw drużynie KS. „Jedność" z Nowego Bytomia. Zawody odbędą się w Nowej Wsi w sali p. Góreckiego o godz. 19.

KS. „WAWEL" NOWA WIEŚ

subskrybował na pożyczkę narodową 100 złotych.

Sport w Małopolsce

ZAKOŃCZENIE SEZONU KOLARSKIEGO W KRAKOWIE

Na zakończenie sezonu kolarskiego urządza krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów w dniu 15 bm. tradycyjne „pieczenie ziemniaków", połączone z zabawą, które odbędzie się w Przegorzałach nad Wisłą. — Zbiórka na miejscu o godz. 10 rano. W razie niepogody, zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

— Drużyna ligowa KS. „Cracovia" gra jutro (niedziela) w Zakopanem z zespołem tamtejszego Strzelca.

WCZORAJSZE MECZE PIŁKARSKIE

„Cracovia" kombinowana — „Hagibor" 3:2 (1:1)

Zawody powyższe odbyły się na dochód ogródka dziecięcego im. śp. dr. E. Cetnarowskiego. „Hagibor" zademonstrował niespodziewanie doskonałą grę, która zmusiła zespół „Cracovji" do poważnego wysiłku. Bramki uzyskali: Mysiak 2 i Malczyk, dla „Hagiboru" Schmalholz i Berdyczower z pięknego wolnego. Sędziował p. Skowroński.

„SPARTA" — „HAKADUR" 5:1 (3:0)

Obie drużyny w osłabionych składach. Zasłużone zwycięstwo odniosła „Sparta", będąc lepszą we wszystkich linjach. Bramkami podzielili się: Pawlik 2, Włodek 2 i Szostak 1. Dla pokonanych honorową bramkę uzyskał Halpern. Sędzia p. Bochenek — nieszczególny.

WEWNĘTRZNE ZAWODY PŁYWACKIE Y. M. C. A. W KRAKOWIE

Zawody sekcji pływackiej Y. M. C. A. dały następujące wyniki: 100 m. st. dowolnym panów: 1) Nagler 1,17, 2) Japol, 3) Tomasik. 200 m. st. klasycznym panów: 1) Bogdani 3.15,8, 2) Lichota. 100 m. st. grzbietowym panów: 1) Włodek 1,34, 2) Morfitzer. 100 m. st. klasycznym panów: 1) Gryglewski 1,38, 2) Podgórski, 3) Tosiek. 100 m. st. klasycznym pań: 1) Lubelska 1.53,2, 2) Najdrówna. 100 m. st. grzbietowym pań: 1) Trynkówna 2,07.

Z ŻYCIA MAKABI

Kierownictwo sekcji tenisa stołowego „Makkabi" (Kraków) zawiadamia, iż rozpoczęły się normalne ćwiczenia sekcji w lokalu klubowym, przy ul. Jagiellońskiej 10, II p..

Zwraca się przytem uwagę wszystkim członkom sekcji o zgłoszenie się w lokalu w godzinach urzędowych, celem przydziału do grup. Tamże przyjmuje się zapisy do sekcji. Została utworzona specjalna grupa akademicka.

Ocena gry „fair" naszych klubów ligowych

W czwartek wieczorem odbyło się w lokalu Ligi PZPN. posiedzenie komisji w sprawie przyznania nagrody wędrownej za grę poprawną, ofiarowaną przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Patria". Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się w lecie br., a posiedzenie decydujące wyznaczono na listopad, po zakończeniu tegorocznych rozgrywek ligowych.

Na czwartkowem posiedzeniu ustalono kolejność klubów ligowych jak następuje: — 1) ŁKS., 2) Ruch, 3) Wisła, 4) Podgórze, 5—6) Legja, 7) Czarni, 8) 22 p. p., 9—10) Warszawianka i Cracovja, 11) Warta, 12) Garbarnia.

Dyskwalifikacja Lehtinena

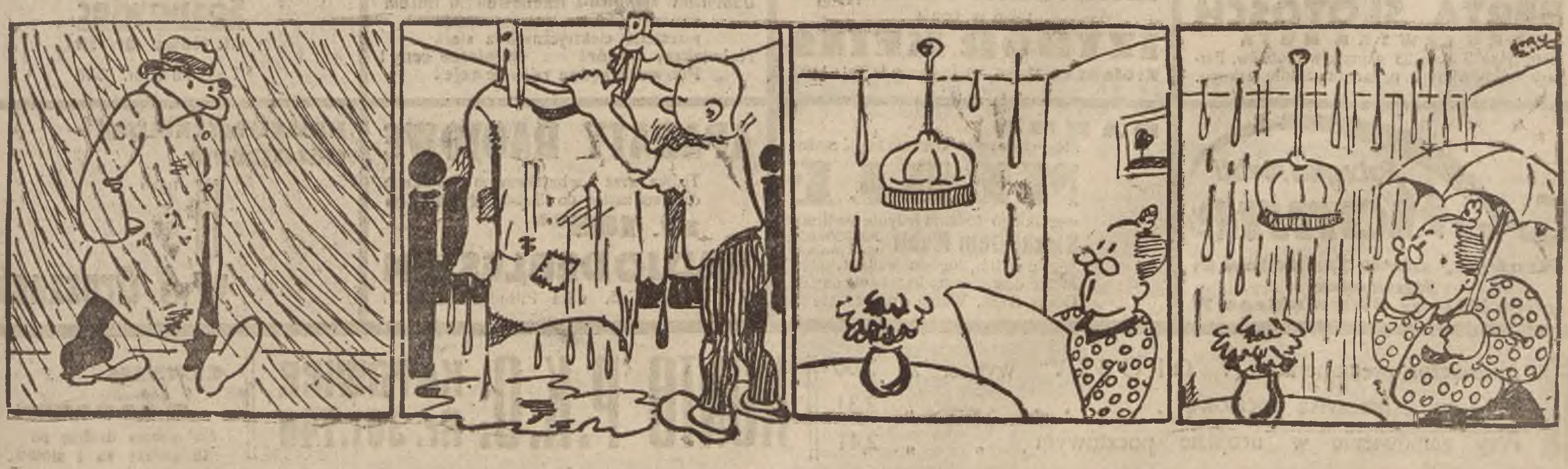
Znany biegacz fiński Lauri Lehtinen został zdyskwalifikowany przez fiński zw. lekkoatletyczny za to, iż nie stawił się na zawody w Helsingforsie i nie nadesłał odpowiedniego usprawiedliwienia. Równocześnie został dożywotnio zdyskwalifikowany zawodnik nazwiskiem Kuvi za przekroczenie zasad amatorskich.

Jeszcze raz K. K. T. — „Pogoń" Katowice

Na zakończenie tegorocznego sezonu tenisowego odbędzie się dziś o godz. 10 spotkanie przyjacielskie na kortach K. K. T. przy przedłużonej ulicy Bankowej w Katowicach między najsilniejszemi klubami miejscowemi, a mianowicie: „Pogoń" — K. K. T.

Gra zapowiada się nader ciekawie, ponieważ oba kluby reprezentowane będą przez swoich najlepszych graczy, a to: z „Pogoni" dr. Foerster i Bratek, z K. T. T. Stemer, Pfahl. — Wstęp wolny.

Przygody bezrobotnego Froncka



Idącego z miasta Froncka,
zlało okropnie deszczysko,
więc też szybko mknie do domu
zmarzłe i mokre chłopisko.

Zaledwie więc wszedł do izby,
znajdującej się na górze,
rozwiesza swą garderobę
na wypożyczonym sznurze,

Piętro niżej zaś sąsiadka
„Siedem Groszy" studjowała,
aż tu nagle z góry kapie,
więc z zdziwienia oniemiała.

„Gwałtu, rety! Co się dzieje?!" —
sąsiadka się wnet rozdarła
i czemprędzej swój parasol
ponad głową rozpostarła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tanio i dobrze kupisz

tylko w tych firmach

Wtorek **17** października

We wtorek spotka się cały Górny Śląsk

przy otwarciu

Wtorek **17** października

największego w Polsce Domu Towarowego jednolitych cen

WHOLE-WORTH

KRÓLEWSKA HUTA, ul. Wolności 32

które stanowić będzie największą sensację dnia.

„Whole-Worth“ oparty jest na amerykańskim systemie i zasadach.
„Whole-Worth“ poleca pierwszorzędny towar jakościowy w najbogatszym na tutejszym rynku dobrze.
„Whole-Worth“ sprzedaje towary swe po niebywałych, bezkonkurencyjnych cenach, wprost za bezcen.
„Whole-Worth“ daje w obecnej, ciężkiej sytuacji gospodarczej każdemu możność nabycia za tani pieniądz dobrego towaru jakościowego.
„Whole-Worth“ jest gwarancją pełnej wartości ceny zakupna
„Whole-Worth“ obsługuje uczciwie, fachowo i szybko.
„Whole-Worth“ oszczędza swym odbiorcom 50 % dotychczasowych wydatków.
„Whole-Worth“ siła i zdolność konkurencyjna polega na tem, że zakupuje olbrzymie ilości towarów i zamawia fabrykację tychże na własny rachunek.
„Whole-Worth“ poleca wszelkie gatunki towarów dla każdego smaku, dla każdej kieszeni.

„Whole-Worth“ stał się w ciągu swego istnienia na Górnym Śląsku prawdziwym symbolem górnośl. ludności, jako ratunek w czasach dzisiejszej nędzy gospodarczej.

Obejrzycie bez przymusu kupna nasz dom towarowy jednoliych cen i przekonajcie się, że największą oszczędność w wydatkach osiąga się tylko przez zakup w **„WHOLE-WORTH“**

ELEGANCKA SALA BUFETOWA Z ZADZIWIAJĄCO NISKIEMI CENAMI MIESCI SIĘ NA 1. PIĘTRZE GMACHU „WHOLE-WORTHA“.

UWAGA! Specjalny oddział manufaktury i konfekcji dziecinnej na I. piętrze stanowi sensację pod względem cen i jakości. UWAGA!

Ryby



są teraz
najsmaczniejsze
i najtańsze!

JÓZEF PAROL

Konfekcja męska
najtańsze źródło zakupu

Król. Huta, ul. Wolności 31

Na stałe zatrudnienie potrzebny od zaraz

pomocnik krawiecki

na duże sztuki.

Fr. Tyrakowski, mistrz krawiecki
Król-Huta, Wolności 74. Telefon 448



Uspokój nerwy.
Dla chorych i zdrowych
„Meridiol“
jest prawdziwym dobrodziejstwem przy różnych dolegliwościach. Meridiol używają i cenią miliony, bo wnosi on do każdego domu pomoc i ukojenie. Doskonały on jest do masażu do piel. ciała i ust i niezb. w domu, podr. i sporcie. Wszędzie do nabycia.

PODZIĘKOWANIE.

Od 2 lat cierp. na bolesny ischias i szpetne liszaje. Mimo parokr. przebywania w szpitalu nie mogłem się pozbyć tych chorób
Na polecenie udałem się do **naturalisty**
p. Romana Sławika
z Nowych-Hajduk, (koło Król-Huty) ul. Mickiewicza 17., któremu w ciągu paru tygodni udało się mnie zupełnie wyleczyć.
Podziwiając Jego skuteczny hemopatyczny sposób leczenia, wyrażam tą drogą moje podziękowanie. B. Nowak, Katowice.

Najtańsze

Płaszcze

damskie i dziecięce.
Wybór modeli olbrzymi. Ceny bezkonkurenc.

Dom Konfekcyjny

właśc.: Józef Wieczorek
Król. Huta, ul. Wolności Nr. 25

Winiarnia Węgierska

KATOWICE, ulica Mickiewicza 8.
pod nowym zarządem p. **Adama Cieślika**
wydaje **Obiady z 3 dań i dodatkowo kieliszek wina za zł. 1.20**
Codziennie koncert.
Lokal otwarty od godziny 4 rano.

Nowa chrześcijańska placówka

Zawiadamia się Obywateli Król. Huty i okolicy, że firma

T. I. C. otworzyła

z dniem dzisiejszym filję przy **ulicy Wolności 25** (Dom Konfekcyjny), zaprowadzając obszerny dział szkła, porcelany, fajansów oraz kosmetyki, czekolady i t. p.
Pozatem dla wygody klijentów bufet, zaopatrzony w ciepłe i zimne potrawy.

Nowe ceny. Nowe ceny.

Farby, Lakiery, Pokost, Terpentyna, Klej, Szelak, Bejcy woskowe.

Mydła, pudry i wody kwiatowe

po zniżonych cenach

K. Krause, Drogerja i Skład Farb
Król-Huta, ul. Marsz. Piłs. 6, Tel. 753

Dom Sanitarny „HYGIEA“

KROL. HUTA, ul. Wolności 49
obok kościoła św. Jadwigi.
Opatrunki i artykuły gumowe. Wszelkie artykuły do pielęgnowania chorych, niemowląt i położnic.
Specjalność: pończochy gumowe i pasy brzuszne w najlepszym gatunku i po najtańszej cenie

---

ADOLF SZELL

Król. Huta Wolności 1
Filja **Lipiny Nr. 13**
Towary Bławatne modne. - Dywany, Chodniki -- Firanki i Linoleum.
Ceny znane bezkonkurencyjne.

MEBLE

eleganckie, dobre i tanie
w wielkim wyborze z składu mebli

BERTA SLOTOSCH
KROLEWSKA HUTA

teraz tylko 3 Maja 23 naprzeciw prob. św. Barbary. Gotówkowo najtańsze źródło zakupu.

Najtaniej kupisz

Dywany—Chodniki
Linoleum i Firanki

tylko w firmie

IZYDOR KEINS
Królewska Huta, Dworcowa 4. Tel. 1109.

ELEKTRO-RADIO

Tel. 1505 właśc. **B. SPIKA** Tel. 1505
Król-Huta, ul. Sienkiewicza róg Kazimierza 7
Największy i najstarszy skład radjowy na Śląsku

Odbiorniki radjowe z wbudowanym filtrem

do usunięcia wszelkiego rodzaju przeszkód elektrycznych z sieci.
Największy wybór! Najniższe ceny!
Pierwszorzędne referencje!

Rogulski Roman

Przesiębiorstwo robót zduńskich

Sosnowiec
ul. Nowa nr. 10
Telefon nr. 2-76

Fabryka mebli
J. Manne

Kraków, ulica Szpitalna 6,
Katowice
ulica Marsz. Piłsudskiego 11

DARMO
nie — lecz tanim kosztem kupić można

MEBLE

wszelkiego rodzaju jedynie we firmie
Śląski Dom Mebli KATOWICE ul. 3 Maja 19
Wielki wybór, dogodne warunki spłaty
Meble dostarczamy bezpłatnie na cały Górny Śląsk. Wstąp a przekonasz się

APARATY RADJOWE

Trójka wraz z wbudowanym głośnikiem do sieci zasięg do 15 stacji **tylko**
zł. 185⁰⁰

RADJODEBLESSEN
KATOWICE, ulica Piłsudskiego Nr. 27

NAJSKUTECZNIEJSZE OGŁOSZENIA

tylko

w „7 Groszach“

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi	zł. 2,00
W kraju z przesyłką pocztową	„ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym	„ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne po 10 groszy za 1 słowo.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.